PRZYGOTOWANIE DO SMIERCI

Wydane po Francusku
od W. X. CRASSETA S. Soc: IESU
Na Polski Iezyk przetłumaczone przez W. X.
Woyciec: TYLKOWSKIEGO
S. I. Theologa

PRZEDRUKOWANE



we LWOWIE
w Drukarni Bractwa SSS. TROYCY.
Roku 1776.
Z pozwoleniem Starszych.

1776 – 112 lat do r. 1888

Modlitwa za rodziców

Boże, Ojcze mój, nakłoń ucha
na pokorne prośby moje!
W opiekę i łaskę Twoją świę-
tą polecam rodziców moich
ukochanych! Ty Boże dobry
racz im z nieprzebranego
miłosierdzia Twojego
udzielić wszelkiego błogo-
sławieństwa. Obdarz ich
długiem życiem, zdrowiem,
czerstwem, uchowaj od
przypadku i wszelkiego
złego na duszy i ciele!
Daj im byt spokojny,
wesołą starość i wytrwa-
nie w dobrem do końca!
We mnie zaś Boże wielki
stwórz takie serce, któreby
rodziców szczerze kochało
i szanowało, wszędzie
i zawsze wierne i posłusz-
ne im było. Spraw to łaską
Twoją świętą, aby życie całe
moje było dowodem wdzię-
czności za danie mi życia
i wychowanie, aby było za-
szczytem, podporą i po-
ciechą ich starości!
Amen.

PRZESTROGA

Jako te przygotowania do skutku przywadzić.

POnieważ nie masz nikogo, komuby bardziey schodziło na pomocy ludzkiey przy umieraniu, nad tych, ktorzy po wioskach y polach mięszkaią, gdzie po wielkiey części na ksztalt zwierza żyią, y umieraią, nikt ich nie ratuie, ani ratować umie, należyć to będzie do wielkiey miłości Chrześciańskiey, tę małą Xiążeczkę rozdać po wioskach Duchownym, osobliwie maiącym staranie o dusze ludzkie, także y innym mieysc tamtych Obywatelom. Będzie to iałmużna bardziey pożyteczna, aniżeli, gdyby kto rozdał wielką summę pieniędzy, bo przez tę Ksiażeczkę starasz się o dobro wiekuiste bliźniego, a pomagaiąc do śmierci szczęśliwey, obo-

więzuieſz ſobie Anioła Stròża umieraiących, y owſzem ſamego Boga Aniołow, ażebyć dał śmierć dobrą.

Jeżeli ieſt we wśi Pleban, niechże każdego Mieſiąca lud zgromadzi do Kościoła, a z nim iedno z tych klęcząc odprawi pozygotowanie. Sprawi przez to rzecz nieoſzacowaną, bo tam ubogi lud, tym ſpoſobem nauczy ſię dobrego żywota, oraz y dobrey śmierci, y iako ma czynić cnot akty, ktore ſą iemu nie znaiome, ktore lubo zawſze ſą potrzebne, ale oſobliwie przy śmierci.

Oycowie y Matki będą także mogli każdego Mieſiąca, raz albo y więcey, ieżeli zechcą zgromadziwſzy ſwoie dziatki, y inne domowniki, y upomniawſzy ich, że mogą prętko umrzeć, klęknąwſzy odprawić przed niemi iedno z tych przygotowanie.

Toż ſamo może każdy w oſobności uczynić raz na Mieśiąc, albo y więcey w ſwoim domu, albo w Kościele

ściele przed Spowiedzią y Kommunią. Akty cnot ktore będzie czynił, albo czytał, pomogą do wzbudzenia ſerdeczney ſkruchy, y nabożeńſtwa powinnego.

Dobra też rzecz czytać te przygotowania, kiedy czuiemy iaką mocną pokuſę, bo iey nic tak nie zgaśi, iako na śmierć wſpomnienie.

Ktorzy nawiedzaią, albo ſię bawią u chorych, niech czytaią kiedy niekiedy ktore z tych przygotowania, ale niech na to maią oko, aby ſię długim czytaniem choremu nie uprzykrzali: lepiey po troſze, a częſto. A ieżeli ſię tam kto naydzie, co umie czytać, niechayże czyta Litaniie, albo Akty ktorey cnoty niżey położone, a tak niech czyta, aby chory bez przykrości ſwoiey mogł wſzyſtko rozumieć.

Trzeba, aby z nabożeńſtwem wielkim Krucyfix ſtawiono przed chorym, krotką iaką modlitewkę mowiąc.

Jako wiele na tyw należy, abyś się na śmierć gotował.

JEżeli iest czas, ktorego Chrześcianin bardziey powiniem prośić BOGA, y bawić się Aktami iego miłości, tedy iest czas śmierci; lubo dla niebespieczeństwa, w ktorym zostawa człowiek, aby nie zginął wiecznie, lubo dla wytrwania w dobrym, ktore nie każdemu Bog daie, lubo dla wypełnienia nayprzednieyszych przykazań; ktoremi iesteśmy obowiązani, abyśmy każdego czasu Boga miłowali; a osobliwie przy końcu życia naszego, gdzie człowiek bez pośiłku Niebieskiego nie iest sposobny do tego, bo często cale traći mowę, y rozumu używanie; nie mogąc także dla słabośći do tego mieć, co na ten czas należy, bo nie myśli chory, tylko o swoich bolach: A ieżeli cokolwiek pomyśli o Bogu, tedy boleśći, ktore czuie, y boiaźń z nich pochodząca nie dopuszcza mu czynić Aktow miłości

Bo-

Bożey, albo innych cnot, które mu na ten czas bardzo potrzebne.

Dla tego kto mądry, ma te Akty czynić za zdrowia, a może ſię do nich zwyczaić, ktore też tu niżey położemy, obawiaiąc ſię, aby go na nie przy śmierci ſtało; bo tym ſpoſobem kiedy ſię wzwyczai do nich; y BOG też, ktory ieſt nieſkończoną dobrocią, y ktory niczego bardziey nie pragnie, iako, aby nas zbawił, przyimie (iako obiawił iedney Swiętey) za przygotowanie do śmierci, ktoregoby chory nie mogł czynić umieraiąc.

Zebyśmy ſię tedy ubeſpieczyli o zbawieniu naſzym, y przyſpoſobili do ſzczęśliwego odprawienia wielkiey drogi wieczności, uczyńmy to raz, albo y więcey na Mieſiąc, myśląc ſobie, że mamy w chorobie duſzę Bogu oddawać, a wyſpowiedaymy ſię przed Bogiem grzechow naſzych znacznieyſzych, y duchownym ſpoſobem przyimuymy oſtatnią *Kommunią*, y

Oley

Oley Swięty, potym naſtępuiącą odmowmy Litanią, abyśmy otrzymali łaſkę wytrwania w dobrym, y te Akty cnot czynienia, ktore ſię tu położą.

PIERWSZE PRZYGOTOWANIE.

Modlitwy na kſztałt Litanii na otrzymanie dobrey śmierci.

PAnie miey nad nami miłoſierdzie w godzinę śmierći naſzey.

JEZUSIE Chryſtuſie ratuy nas w godzinę śmierci naſzey.

Oycze naſz Niebieſki Boże.
Zmiłuy ſię nad nami, w godzinę śmierci naſzey.

Duchu Swięty naſz Boże, Zmiłuy ſię nad nami, w godzinę &c.

Trôyco S. iedyny Boże, Zmiłuy ſię nad nami, w godzinę śmierci naſzey.

Swięta MARYA Matko Boża.
Otrzymay nam śmierć ſzczęśliwą.

Forto Niebieſka, Matko wybranych, Orę-

Orędowniczko ludzi, Ucieczko grzesznych, Otrzymay nam śmierć dobrą.

Marya, ktoraś była przy śmierci Syna twego Jezusa, y patrzałaś nań kiedy konał na Krzyżu. Otrzymay nam śmierć dobrą.

Marya, ktoraś dla miłości umarła, y ktoraś zgorzała ognistą miłością. Otrzymay nam śmierć dobrą.

Marya, ktòra starasz się, aby twoi słudzy mieli łaskę pokuty y ostatniego w dobrym dotrwania, Otrzymay nam śmierć dobrą.

Swięty Jozefie Karmicielu JEZUSA Chrystusa, czysty Oblubieńcze Panny Przenayświętszey, ktòryś duszę twoię w ich ręku oddał Bogu. Otrzymay nam śmierć dobrą.

Swięty Michale. Swięty Gabrycelu. Swięty Raphale. Wszyscy Swięci Aniołowie, Otrzymaycie nam &c.

Swięty Janie Chrzcicielu, y wszyscy Patryarchowie, y Prorocy. Otrzymaycie &c.

Swię-

Swięty Piotrze, y Pawle, Wſzyſcy Swięci Apoſtołowie, y Ewangeliſtowie, Otrzymaycie nam &c.

Swięty Stefanie, Swięty Wawrzyńcze, Wſzyſcy Swięći Męczennicy Chryſtuſowi. Otrzymaycie nam &c.

Swięty Sylweſtrze, Swięty Grzegorzu. Wſzyſcy Swięći Biſkupi, y Wyznawcy. Otrzymaycie nam &c.

Swięty Antoni, Swięty Benedykcie. Wſzyſcy Swięći Patryarchowie, y Lewitowie, Zakonnici, y Puſtelnicy. Otrzymaycie nam &c.

Swięta Marya Magdaleno, Swięta Agatho, Swięta Agnieſzko. Wſzyſtkie Swięte Panny, y Wdowy. Otrzymaycie nam śmierć dobrą.

Wſzyſcy Swięći, y wſzyſtkie Swięte. Przyczyńcie ſię za nami, y śmierć nam dobrą otrzymaycie.

WIerzę ia Boże moy to wſzyſtko, co twoy Swięty Kościoł wierzy, y to wſzyſtko co on potępia, potępiam,

piam, y chcę umierać w uczęſtnictwie Kościoła tego.

Mam nadzieię że mi odpuściſz grzéchy moie, y że ze ſzczerey twoiey dobroći udzieliſz mi, y daſz dobrą śmierć.

Mam nadzieię, że mi z tego świata wyniść nie roſkażeſz, nie uczyniwſzy pokuty, y nie przyiąwſzy Sakramentow.

Mam nadzieię, że mię nie opuściſz przy śmierći, że mię bronić będzieſz od pokus, ktore na mnie zarzucać będą nieprzyiaciele, y że Duſzę moię przyimieſz do ſwego Raiu, kiedy z ciała mego będzie wychodziła.

ZAl mi tego z całego ſerca, o Boże moy, żem cię kiedy obrażał. Poddaię ſię pod wſzelką karę, ktòrey twoia ſprawiedliwość po mnie będzie potrzebowała, y chcę cię miłować umieraiący, ponieważem cię nie miłował za żywota mego.

Chcę

Chcę umierać, abym przez śmierć y boleści, za wſzyſtkie grzechy wypokutował, ktòrychem ſię dopuścił, iakom ieſt na świecie.

Chcę umierać na chwałę twoię, wyświadczaiąc przez offiarę żywota mego, że cię bardziey miłuię, niżli ſiebie ſamego.

Chcę umierać, abym twemu roſporządzeniu był poſłuſzny, poddał ſię Dękretowi, ktòryś przeciwko mnie, y wſzyſtkim ludziom wydał.

Chcę umierać, abym cię obaczył, ciebie ośiągnął, ciebie chwalił, ciebie miłował w Niebie przez całą wieczność.

Chcę umierać, abym Cię więcey nie òbrażał, ponieważ nikt na świecie bez grzechu żyć nie może.

Chcę umierać, dziękuiąc za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktoreś mi uczynił w czaśie, y maſz uczynić w wiecznosci.

Chcę umierać nakoniec, ponieważ

y ty umarłeś, a umierać dla ciebie, ponieważ y ty umarłeś dla mnie.

WYbaw mię od zdrady szatana, mego y twego nieprzyiaciela. Zwiąż tego mocarza zbroynego, y nie dopuszczay abym w moc iego wpadł.

O Dobry JEZU.

Uchoway mię od śmierci wieczney y mąk piekielnych, a bardziey od tego, czego się więcey nad piekło boię, to iest od gniewu twego, od przeklęctwa twego.

O Dobry JEZU.

Uchoway mię od pokusy przeciw Wierze, y zbytniego ufania, od boiaźni nieporządney, od rospaczy.

O Dobry JEZU.

Uchoway mię od pokusy śmiechu, y skrupułow, szemrania, niecierpliwości, y zbytniego pragnienia przyiść do zdrowia.

O Do-

O Dobry JEZU.

Uchoway mię od wszystkiego złego Duszy y Ciała się tykaiącego, tak w czasie, iako y w wieczności.

O Dobry JEZU.

Kiedy mię opuszczą wszystkie pomocy ludzkie w ostatniey moiey chorobie, nie opuszczayże mię.

O Dobry JEZU.

Kiedy we mnie siły ustaną bez żadney pociechy, nie oddalayże się odemnie.

O Dobry JEZU.

Kiedy moy rozum zaćmi się, serce opanuie smutek, a ciało boleści, utwierdzże mię, zatrzymay w moich bolach.

O Dobry JEZU.

Kiedy czart stanie w oczach moich, aby mię kusił, aby mię oskarżał, aby mię zgubił, kiedy duszę moię obeymą śmiertelne boleści, kiedy będzie wychodziła z ciała swego, aby się

przed

przed tobą ſtawiła, przyimieyże ią do rąk ſwoich, y nie dopuſzczay iey ginąć.

O Dobry JEZU,

UCzyń mi tę łaſkę, abym Cię w Sakramencie przyiął, niżeli umrę, y żebym z tego świata wyſzedł Sakramentami opatrzony.

O Dobry JEZU.

Uczyń mi tę łaſkę, abyś mię twey Swiętey Matce zalećił, y mnie w iey obronę podał, iakoś przy ſwey śmierći naymilſzego twego oddał Ucznia.

O Dobry JEZU.

Uczyń mi tę łaſkę, abyś z Nieba, Swiętego Michała z iego Aniołami zeſłał, aby mię przeciw nieprzyiaciołom bronił, y żeby mię umocnił na wyiście duſzy z ciała mego.

O Dobry JEZU.

Uczyń mi tę łaſkę, abyś mię cieſzył w Czyſcu, ieżeli mię nań ſkażeſz; abym w nim za grzechy dosyć

uczy-

uczynił, ażebym z tamtąd prętko wyſzedł, y cieſzył ſię z obecności twoiey.

O Dobry JEZU.

PRzez Taiemnice twego Wcielenia, y Narodzenia. Panie day nam śmierć dobrą.

Przez wſzyſtkie prace, y utrapienia żywota twego. Panie day nam śmierć dobrą.

Przez pot twoy krwawy, ktòryś wylał w Ogroycu Oliwnym, y przez ſmutek twego Serca Swiętego. Panie day nam śmierć dobrą.

Przez utrapienie męki twoiey, przez rany, ktòremi okryte było ciało twoie niewinne. *Panie* day nam śmierć dobrą.

Przez cięſzkie pragnienie twoie, ktòreś cierpiał na Krzyżu. *Przez* nayciężſze utrapienie twoie, ktòre uczuła Nayświętſza Matka twoia. Przez opuſzczenie twoiey Swiętey Duſzy.

Przez

Przez śmierć, y twoie konanie. Panie day nam śmierć dobrą.

Przez modlitwy, y zasługi Matki twoiey Swiętey. Panie day nam śmierć dobrą.

Przez modlirwy y zasługi twego Swiętego Kościoła. Panie day nam smierć dobrą.

Przez modlitwy, y zasługi wszystkich. Panie day nam śmierć dobrą.

BAranku Boży, ktory znośisz y gładzisz grzechy świata, Panie odpusć nam.

Baranku Bozy, ktòry znośisz y gładzisz grzechy świata. Panie wysłuchay nas.

JEZU Chryste wysłuchay nas.
JEZU Chryste zmiłuy się nad nami.

******
****
**
*

MODLITWA.
Do Pana naſzego JEZUSA CHRYSTUSA.

AZeby Naybłogoſławieńſza Panna MARYA *Matka* twoia przyczyniła ſię za nami u twoiey dobroći, teraz y w godzinę śmierci naſzey. Ktôrey duſza Swięta była przebita mieczem boleści, pod czas męki twoiey, y ktora nie odſtępowałâ Cię pod czas śmierci twoiey, niechże y przy naſzey będzie, y duſzę naſzę w ręce ſwoie przyimie, abyć ią oddała. O JEZU Boże naſz, Sędzio naſz, Zbawicielu naſz, ktòry żyieſz, y krôluieſz z Bogiem twoim Oycem w iedności Ducha Swiętego. Przez wſzyſtkie wieki wiekow,

A
M ✠ E
N.

MODLITWA
Do
NAYSWIĘTSZEY PANNY.

PRosiemy Cię o Nayświętsza y naygodnieysza Matko Boga naszego. żebyś nas broniła przeciw nieprzyiaciołom zbawienia naszego w godzinę śmierci naszey, y nie dopuszczay, aby dusze nasze Krwią drogą Syna twego odkupione, były wiecznie zgubione, boś też y sama, na ten koniec Krew tę offiarowała.

MODLITWA
Do Swiętego JOZEFA.

O Nayświętszy y naychwalebnieyszy Patryarcho, ktoryś między wszystkiemi miał śmierć nayszczęśliwszą, otrzymayże mi łaskę, abym w tenże sposob, iako ty umarł, to

ieſt w Ręku JEZUSA, y MARNI, ażebym ſię z *T*obą cieſzył ſpołecznie w Niebie, Amen.

MODLITWA

Do Swiętcy BARBARY.

SWięta Barbaro, chwalebna Wiary ofiaro, ktòraś tę otrzymała, tym, ktòrzy Cię wzywaią łaſkę, aby z tego świata nie ſchodzili, bez oſtatnich Sakramentow, prośięmy Cię iak naypokorniey, abyś nam tęż ſamę łaſkę otrzymała, ażebyśmy będąc zbawieni, przez twoię pomoc, wyśpiewywali w Raiu Bogu chwałę, gdzie JEZUS Chryſtus żyie, y kròluie z Bogiem Oycem ſwoim, y z Duchem Swiętym, na wieki wieczne, Amen.

****

******

****

**

WTORE PRZYGOTOWANIE.

Akty cnot, ktore czynić przy śmierći, y za żywota.

W Imię Oyca, ✠ y Syna, ✠ y Ducha Swiętego ✠ Amen.

JAko ia niewiem o godzinie śmierci, ani tez abym miał czas do iey się przygotowania, ani też, abym na ten czas miał tak wiele śił, y rozumu, abym mogł słusznie do tego się przyłożyć; to ty Boże moy nagrodź przyimuiąc to teraźnieysze moie przedsięwzięcie, ktòre ia teraz czynię, za przygotowanie, y przedsięwzięcie ono ostatnie, ieśli go nie będę mogł na końcu żywota mego uczynić.

Akt Wiary y Pokłonu.

NAywyższy y czci wszelakiey godny Majestacie, ktòryś mię posłał

ſtał na ten świat, abym Ci ſłużył, abym ciebie czcił, abym ſię w tobie kochał, abym przeſtrzegał twego Boſkiego przykazania. O to ieſtem rościągniony, na tym łożu śmiertelnym, abym oddał duſzę, ieżeli ty nie zechceſz inaczey. Wyznawam, że ieſteś Bogiem moim, iedyny Pan świata wſzyſtkiego, początek moiey bytności, fundament wſzyſtkich nadziei moich, y naywyżſze dobro, ktòre ſamo mię nieſzczęśliwym uczynić może. Tobie pokłon oddaię, z nieſkończonym ciebie poważaniem, y poddawam moy rozum pod wſzyſtkie prawdy, ktòreś ty obiawił. Wierzę to wſzyſtko, czego Swięty Kościoł Katolicki, Apoſtolſki, Rzymſki nas naucza, y chcę umierać, w tych ſpołeczności, ktòrzy maią go za Matkę.

Akt dziękczynienia.

DZiękuięć moy Boże, za dobra nieſkończone, ktore mi dać raczyłeś,

łeś, y żeś mię od złego uchował, y wybawił w moim życiu, dziękuię, abyś mi to dał, żebym ci mogł służyć przez wszystkie stworzenia, y każdego czasu, ktòrego żyię, iako kazałeś całemu światu, aby służył potrzebom, y wygodom moim.

Dziękuię, żeś mi dał się narodzić ź Rodzicow Katolikow, y żeś mię uczynił twoim Synem przysposobionym, żeś mię karmił Ciałem y Krwią Syna twego kochanego, y duszę moię oświecił. Cożci oddam Panie moy, za tak wiele światła, ktoremiś oświecił rozum moy, za tak wiele pociech, ktòreś wlał do serca mego, za tak wiele od złego wyzwolenia, za tak wiele grzechow odpuszczenia, za cierpliwość, ktorąś miał przez tak wiele lat nademną.

O Boże moy krotka iest wieczność na wydziękowanie tobie. *Z*ycie iedno mało iest do miłowania ciebie, y rozważenia łask tak znamienitych.

Obym

Obym tak wiele miał żywotow, iakom wiele dni żył na ziemi, wszystkiebym powinien ofiarować na chwałę twoię. Ale niestetyż, tylko mam ieden, y ten nieskończonemi sposobami do ciebie należący, y całym strawił na obrażaniu ciebie! Ofiaruięć go moy Boże, lubo wszystek iest mizerny; proszę, żebyś go przyiął na wyznanie twoiey dobroci, y na dosyć uczynienie za grzechy moie. Nie na moiey to woli umierać, albo nie umierać, ale radbym tak ochotnie umarł, gdyby to na moiey woli było, a gdybym był nieśmiertelnym, prosiłbym cię o śmierć w łasce twoiey, ażebym cię uszanował przez ofiarę życia mego, y żebym wyświadczył, iako cię sobie ważę y miłuię przez zgubę takiey rzeczy, ktora mi iest na świecie naymilsza.

Akt Skruchy.

Z Ktoreykolwiek strony na żywot moy patrzę, niestetyż iak strasz-

wy!

wy! liczba grzechow moich nieskończona, złość ich nie ma przykładu, trwałość ich tak długa, iako dni moie! Coż ia uczynię, dokąd się ucieknę, ieśli nie między Ramiona twoie o Boże dobrotliwy, y miłośierny? w padłbym w rozpacz, gdybym niewiedział, że ty niechcesz śmierci grzesznika, ale raczey, aby się nawrocił, y żył.

Zbawże mię tedy o Boże moy, bo ia wyznawam, żem iest grzesznik nad grzesznikami; zlituy się nademną wedle wielkiego miłosierdzia twego. Zmaż nieprawości moie przez twoię wielką dobroć, omywszy mię iak naybardziey; omyway mię z moich brzydkości, bo grzech moy zawsze iest przedemną, y napełnia strachem duszę moię, iuż mi na oczy wymiata moie niewierności, y niewdzięczności, y przypomina mi, że mam umrzeć.

O moy Oycze z grzeszyłem przeciw

ciw Niebu, przed tobą; nie iestem godzien, abym się zwał synem twoim; za wielką mi to rzecz stanie, gdy będę w liczbie niewolnikow twoich. Wyznawam, żem iest winien, y na znak mego żalu, przyzwalam na to, aby to ciało iak wielą głupich roskoszy zmazane iest, było oczyszczone przez utrapienia; chcę aby go robacy ziedli, y w popioł się po moiey śmierci obrociło.

Ale ty Panie nie przestałeś bydź Oycem moim, lubom ia zapomniał, że iestem Synem twoim. Czy nie maszże ieszcze więcey wnętrzności miłosierdzia, ktore wymogło na tobie, żeś na śmierć wydał dla grzeszników Syna twego iedynego? wielem ia się tego dopuścił, co mię potępić może. Czyliś to stracił czym mię zbawić możesz? Nie wchodź Panie w sądy z sługą twoim mizernym, o BOZE miłosierny, bo nie ma nic w sobie przez coby mogł się usprawiedliwić przed obliczem twoim.

O słodki JEZU! o Zbawco duszy moiey! o pociecho ducha mego utrapionego! o ucieczko grzesznikow ubogich! ia się rzucam między twe ramiona, y chcę cię prośić, abyś był Pośrzednikiem moim u BOGA Oyca twego. Staw sobie, że dla miłości twoiey zstąpiłes z Nieba na ziemię; żeś mię szukaiąc, tak wiele drog odprawił, abyś mię zbawił; żeś wstąpił na Krzyż, y abyś mię ubogacił, y szczęśliwym uczynił, stałeś się uboższym y mizernieyszym nad wszystkie ludzie; spracowałeś się, utrudziłeś się szukaiący mnie; wylałeś krew twoię drogą na moie odkupienie; zstąpiłeś do piekła, abyś mnie z niego wyciągnął. O iakze takie fatygi, takie modlitwy, takie łzy, taka krew, takie męki maią mi bydź nie pozyteczne, y bez pożytku!

Nigdy nie wzgardziłeś sercem skruszonym, y upokorzonym. Patrz na rany, ktoreś poniosł dla mego zbawienia.

nia. Patrz ieżeli twemu Oycu nie dosyć się stało? y ieżeli zapłata nie przewyższa długu? O Zbawco ludzi, nie gub duszy w ktoryieś się tak gorąco zakochał, y ktora cię tak wiele kosztuie, abyś ią zbawił.

Akt Nadziei.

TO iest w tobie o Boże moy, czego się ia spodziewam iedynie, żeś ty iest moim Oycem, moim Tworcą, moim Odkupicielem. Funduię na twey dobroci, y na zasługach Syna twego JEZUSA wszystkę nadzieię moię. Jakomkolwiek nagrzeszył, nie będę rospaczał, wiedząc że rospacz iest większy grzech, niż wszystkie, ktòrych kto może się dopuścić; y żebyś ty był odpuścił Judaszowi, gdyby się był do ciebie udał; zbaw mię *Panie*, y piekła mię uchoway, gdyż ia mam nadzieię w twoim miłosierdziu, że za-

ſługi Syna twego kochanego, gdy ie na mnie włoży, nadgrodzą wszyſtkie niedoſtatki moie, y zgodzą mię z twoią ſprawiedliwością łaſkę daiąc, ktoreyieś mnie dawać nie powinien.

Widziſz do iakiego nieſzczęścia przyſzedłem: oto ciało moie boleściami okryte, rozum moy zatopiony w ciemnościach, Duſza wychodzi z ciała, y ieſt niebeſpieczna, aby w przepaść nie wpadła, ieżeli iey nie podaſz ręki. Nie maſz takiego, ktoryby mię w tym moim utrapieniu pocieſzył. Nie maſz, ktoby mię w moich bolach ochłodził, ani w tey potyczce bronił, ieżeli nie ty o Boże moy ucieczko moia, Zbawco moy. Wysłuchay że Panie wedle upodobania twego prożbę moię, poyrzyi na moie boleści, a wybaw mię z niebeſpieczeńſtwa w ktorym ieſtem.

Tobie polecam Ducha mego, y ciało moie w Ręce twoie oddawam. Tyś ieſt BOG dobroci, ktoryś mię od-

odkupił. BOG prawdy, ktory w obietnicach twoich nie uchybiasz. Czy nie oświadczyłeś się, y poprzysiągłeś, że kto założy w tobie nadzieię, nie w padnie w ręce swoich nieprzyiaciol, y że ten, ktory twegò Swiętego ciała pożywać będzie, otrzyma żywot wieczny? Ja pożywam Panie z łaski twoiey. Ja wierzę w ciebie, ia nadzieię w twoim miłosierdziu pokładam; nie dopuszczayże abym zginął: weź mię pod swoię obronę, a niedopuszczay wpadać w zawstydzenie wiekuiste słudze twemu, ktory zawszé ufa w tobie.

Akt Miłości

O Iak Boże Izraelski dobry iesteś! iako słodki! iako miłości godzien! iako dobroczynny, y cierpliwy! Duszo moia błogosław Panu swemu, y wszystkie wnętrzności mo-

ie

ie niech chwalą Swięte Imię iego. Onci to ieſt, ktòry mi daruie wſzyſtkie krzywdy ſwoie, ktòry leczy wſzyſtkie choroby moie, on ieſt, ktòry odkupuie, y wywłoczy z gardła śmierci, ten ktòry cię koronuie łaſkami y miłoſierdziami, on ieſt ktòry napełnia wſzelkim dobrem pragnienie twoie, on ktòry odnowi młodość twoię iako Orłową, y odzieie cię nieśmiertelnością.

O Panie, iako mi żal tego, iżem cię obraźił! iakom cię opuścił, krynico pociech nieſkończonych, udałem ſię do picia wod błotniſtych, gdzie ani iedney kropie czyſtey nie nalazłem na ugaſzenie pragnienia mego, nieſzczęſne moie ciemności, nieſzczęſne moie niewiadomości, nieſzczęſny czas, ktoregom ia ciebie nie miłował! nazbytem cię obraźił o Pięknaści zawſze dawna, y zawſze nowa! nie rychłom ſię w tobie zakochał, o piękności zawſze zakochania godna, zawſze do-

bro-

broczynna! ale przecię lepiey kiedyżkolwiek, niżeli nigdy.

Będę cię zawſze miłował od tego czaſu moy Panie, boś ty ieſt moią śiłą, moią podporą, moią ucieczką, moim Zbawcą; będę cię miłował, boś ſię ty we mnie zamiłował od całey wieczności, y chceſz mię miłować, poki wieczność będzie trwała. Będę ſię w tobie kochał, boś wyciągnął Duſzę moię z piekła; y że pragnieſz, abyś mię od wiecznego uchował nieſzczęścia. Będę ſię w tobie kochał, boś ty żywot twoy łożył na oczyſzczenie grzechow moich. Będę ſię w tobie kochał, bo nie maſz nic, coby ſię z tobą zrownać mogło, y nie maſz nic, krom ciebie, coby nienaſycone ſerca mego żądze napełnić mogło.

O Boże ktoryś mię ſtworzył, kiedy ia był iedno nic! o Boże ktoryś mię odkupił, gdym był niewolnikiem! o Boże ktoryś ſię zakochał we mnie,

gdym

gdym ia był grzesznikiem! ktòrys mię zbawił, gdym był zgubiony; szukałeś mię kiedym ia przed tobą uciekał; czyniłeś mi dobrze, kiedym ia na ciebie powstawał! coż ia uczynię na wyznanie twoiey dobroci, y żebym pokazał, co ia też czuię w sercu moim? Powiedziałeś to, iż nie masz większey miłości, iako gdyby kto umarł za kogo. Oświadczam się, że chcę za ciebie umrzeć.

Daruięć tedy y poświęcam żywot moy, przyimuię tę śmierć z tym wszystkim, co z nią chodzi, y mowię sercem y usty z iednym twoim Apostołem: Podźmy y umieraymy z nim, umieraymy za niego, ktory umarł za nas, umieraymy dla iego miłośći, umieraymy w iego miłości, a ieżeli można, umieraymy przez miłość.

Akt stosowania woli naszey do woli Boskiey

WIem ia Boże moy, iż nić nie trafia się na tym świecie, iedno za

twoią wiadomością, y włos mi ieden z głowy zginąć nie może bez twoiego dopuſzczenia, wiem iż mnie miłuieſz, y nie pragnieſz śmierci grzeſznika, ale tego chceſz; aby ſię nawrocił, y był zbawionym. Wiem iż na dobro moie tę na mnie ſpuściłeś chorobę, y że ſtworzenie żadne nie może Duſzy moiey oddzielić od ciała mego, ieżeli ty nie zechceſz. Przyimuię tedy śmierć, y twoiey ſię oddawam woli Boſkiey, na wſzyſtko, co ci ſię ze mną będzie podobało uczynić. Nie będę ni oco proſił, tylko aby wola twoia zawſze ſię ſtawała, a moia żeby w niwczym mieyſca nie miała, ieżeli ſię nie zgadza z twoią. *M*oy Oycze, oto kielich śmierci, ktòry mi z ſtrony twoiey podaią: ktory mi ſię zda bardzo gorżki, czy nie możeſz mię wyzwolić, abym go nie pił? Oddalże go, ieżeli ieſt można, iednakże niech ſię twoia dzieie wola, a nie moia. Ja tobie zoſtawuię ſtaranie

oko-

około ciała mego, około duſzy moiey, tak w czaſie, iako y w wieczności. Jeżelic ſię będzie podobało wziąść mię z tego świata, y do ſiebie zawołać, ieſtem z tego kontent, y Jmię twoie Swięte niech będzie błogosławione. Jeżeli ſię też podoba zoſtawić mię na ziemi, abym czynił pokutę, y tobie ſłużył, nie zbraniam ſie pracy, niech ſię dzieie wola twoia, a nie moia. Gotowe ſerce moie Boże moy. Gotowe ſece moie, gotowe żyć, y gotowe umrzeć; gotowe iść do Nieba, y gotowe zoſtawać pod ziemią; gotowe wſzyſtko cierpieć: niczego nie pragnę, tylko żeby twoia, a nie moia była wola.

Oycze moy ktòryś ieſt w Niebieſiech gdzie na mnie czekaſz, gdzieś mi nagotował koronę, niech ſię Jmie twoie śmięci, y niech będzie od każdego uczczone ſtworzenia. Aby Kròleſtwo twoie do nas przyſzło, a nas od niewoli swiata wyzwoliło, y od grze-

grzechu, y od śmierci: aby twoia wola pełniła się na ziemi, iako się pełni na Niebie, żeby twoia wola wszystko około mnie rosporządzała: y około wszystkiego, co do mnie należy; rosporządzaia około ciała mego, około duszy, około mego żywota, nie patrząc na to, do czego mam skłonność, ani też na to, od czego uciekam. Day mi tylko pomoc łaski na wykonanie woli twoiey; nie dopuszczay, abym upadał w pokusach nieprzyiaciół moich, ale mię wybaw od śmierci wiekuistey przez zasługi JEZUSA Chrystusa Syna twego Pana naszego, ktòry żyie, y kròluie z tobą na wieki wiekow, Amen,

Akt Pragnienia BOGA.

JAko Jelen spragniony pragnie na ochłodę wody, tak moia Dusza pragnie do ciebie Boże moy. Rozradowałem się, gdym usłyszał, że poydziem do przybytku Pańskiego. O

O piękne Miasto Jeruzalem! o Swięte Miasto Syonu, w ktorym mieszkańcy związani są nie rozerwanym związkiem zgody y pokoiu. O Boże! iako są twoie śliczne przybytki, iako są bogate, iako są kochane! Moia Dusza mdleie od pragnienia, pragnąć, aby w twoie Swięte poszła Pałace, aby cię chwaliła z Aniołami! o iak szczęśliwi są, ktorzy mieszkaią w twoich przybytkach! ći będą wyśpiewywali chwały twoie od wiekow do wiekow.

Boże zastępow wysłuchay modlitwę moię, a weyrzyi na twarz Chrystusa twego; bo lepszy iest dzień w mieszkaniu twoim, a niżeli nayszczęśliwszy w przybytkach grzesznikow. Ja zostawam na brzegu Rzeki Babilońskiey, gdzie z wodą tey rzeki mieszam łzy moie. Mowią mi weźmiey swoię Arfę, y gray na niey: wyśpiewuy nam piękną pieśń Syońską. Niestetyż, iakże ia mam wyśpiewy-

wać

wać pieśń Paniką w ziemi cudzey! O Jeruzalem! O Swięty Syonie! ieśli cię kiedy zapomnę, niechay idzie w niepamięć moia prawica, niech ięzyk przyschnie do podniebienia mego, ieślibym na ciebie nie zawsze pamiętał.

Przyidź Panie JEZU, przyidź iako nayprędzey, abyś mię wyzwolił z tego wygnania. Wyrwiey Duszę moię z więzienia, aby Jmię twoie Swięte błogosławiła. Czekaią na mnię sprawiedliwi, pospiesz zawołać iey do ich zgromadzènia, żebym cię z niemi spolnie chwalił, żebym cię błogosławił, przez wszystkę wieczność.

Tę prożbę czynię, ktòrym iest ze wszystkiego twego stworzenia nayniższy, y nayostatnieyszy ze wszystkich sług twoich, ktòrzy pomarli napełnieni radością, bo synami swoiey Swiętey Matki pomarli, y Dziećmi Kościoła swego Swiętego, w społkowaniu SS. ktorzy tobie służą na ziemi,

mi, y ktorzy krolują z tobą na Niebie, gdzie ia się też spodziewam ciebie widzieć, ciebie miłować, na wieki wiekow, Amen,

Dobrzeby też odprawić Litanie wzwyż położone nad chorym, y nad niem czytać te cnot Akty, nie oraz wßyśtkie, ale ieden po drugim dla pośilenia Dußy od bolow strapioney, y na pośilenie przeciw pokusom ßatańskim, y na dośtąpienie dobrey śmierci, bo sam ieden Akt miłości Bożey, albo zdanie się na wolą Bożą, może wßyśtkie wymazać grzechy, y Niebo otworzyć co iest pożytkiem y pociechą nieskąńczoną.

****

******

***

*

TRZE-

TRZECIE PRZYGOTOWANIE.

Ostateczna wola Chrześcianina umieraiącego, a poczyna się od Przemowy, ktorąśmy położyli na początku wtorego Przygotowania.

W Imię Boga Oyca, ✠ y Syna, ✠ y Ducha Swiętego, ✠ Amen.

Wiedząc, że śmierć iest nieuchronna, a nie wiedząc, ktorey mię potka godziny. Ja się na ten czas oswiadczam, przy doskonałym rozumie, y zupełney wolności woli moiey, że chcę umierać w Swiętym Kościele Katolickim, Apostolskim, Rzymskim, krom ktorego, nie masz zbawienia. Wierzę cokolwiek ten Kościoł wierzy, przyimuię to wszystko, czego on naucza; co on pochwala, to ia pochwalam, co on potępia, to ia potępiam.

Przyi-

Przyimuię te prawdy, y gotowem za nie umierać: to iest BOG ieden iest we trzech Osobach, Ociec, Syn, y Duch Swięty Ktory stworzył Niebo y ziemię: y ktory mi dał bytność na świecie, abym mu służył, iego szanował, iego miłował, wierzę że JEZUS Chrystus Syn Boży, a nasz Pan iest Bogiem prawdziwym, y Człowiekiem prawdziwym, ktory kroluie, iako BOG przez całą wieczność z swoim Oycem, a w czasie był (ile iest Człowiekiem) narodzony z Panny MARYI, ktory na świat przyszedł, aby nas przez swoię oświecił naukę, y nauczył przez swe przykłady; aby nas odkupił przez śmierć swoię, żeby nas przez swe zasługi ubogacił, żeby nas przez swoię łaskę poświęcił: aby nas uczynił szczęśliwemi wiekuiście przez swoię chwałę. Wierzę iż po swoiey śmierci dnia trzeciego z martwych powstał. Wstąpił do Nieba, siedzi na prawicy Oyca swego: y że na

ſąd iego mam ſię ſtawić, y rachunek oddać wſzyſtkich ſpraw całego żywota mego.

Wyznawam iżem nieſkończenie obowiązany tobie Bogu memu za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktore mi czyniſz; y żeś mię od wſzyſtkiego złego uchował, kłaniam ci ſię, y dziękuię z całego ſerca; a nie maiąc tylko ten ieden mizerny żywot, ktorym wſzyſtek na obrazę twoię łożył, oświadczam ſię, iżem gotow go zgubić, abym to wyznał, żeś ty Panem moim naywyżſzym, y iedynym, żebym przez to oddał cześć poddańſką Majeſtatowi twemu nieſkończonemu, ażebym ſprawiedliwości doſyć uczynił, ktorąm obraził przez nieſkończoność grzechow moich, ażebym poſłuſzny był Dekretowi twemu, ktorym mię na śmierć ſkazałeś, a żebym z twoiey Boſkiey obecności cieſzył ſię w Niebie: a żebym naśladował Syna twego, y miłości moiey

prze-

przeciw iemu, y poddaństwa mego znak wyświadczył.

O BOZE moy. Panie moy. Majestacie godny czci nieskonczoney, ścielę się przed tobą, ze wszelką umżonością, ile tylko iest mi można, wyznawam, y wyświadczam, żem ci krzywdę uczynił, ciebie obrażaiąc, na śmierć, y potępienie wiekuiste zasłużyłem, y że na karanie moie mało iest iedno piekło. Poddawam się pod wszystkie sporządzenia twoie, ktore uczynisz około mnie, y w czasie y w wieczności. Przyimuię z całego serca, y podpisuię Dekret, ktory wydasz, albo za mną albo przeciwko mnie. Wyznawam, że ieżeli ia mizerny człowiek będę skazany na potępienie, że to nie przez ciebie się to stanie o Boże moy, bo nie iesteś przyczyną tego, ale uczynek z moiey szczerey złości pochodzący, iżem to nieszczęście na się zaciągnął przez

mo-

moię niewierność; przez moie zatwardzenie, y przez ustawiczne sprzeciwianie się łaskom twoim. Oświadczam się przed całym światem, y sam się potępiam, żem się ważył wielkiey niesprawiedliwości; ieżeli będę ze złości moiey szemrał przeciw twemu rozporządzeniu, y twoy sąd bluźnił; wyznawam że iest sąd twoy Nayświętszy y naysprawiedliwszy Amen.

LUbom nie godzien twego miłosierdzia dla wielkości, mnogości, y brzydkości grzechow moich, ktorychem się dopuścił; iednak spodziewam się o Boże Dobroci, że mi uczynisz łaskę, y zbawisz mię patrząc na łzy y Krew drogą, ktorą Syn twoy a moy Zbawiciel wylał dla mnie, bo ia wierze, iak naymocniey mogę, iż on umarł za zbawienie wszystkich ludzi, a za mnie osobliwie w szczegulności, y na tey prawdzie gruntowney funduię wszystkę moię nadzieię, iż zbawion będę. Nie

NIe boię ſie naymniey śmierci, o Boże moy, ale to uważam, co za śmiercią idzie, boię ſię iedności złączoney z wiecznością, boię ſię wieczności, ktora zawiſła na tey iedności; boię ſię długości wieczney, dobrey abo złey, ktora na iednym momencie, a mnie niewiadomym zawiſła, ktorego uchronić ſię nie mogę, ten mię zaprowadzi do Domu wieczności. Boię ſię dnia, ktory będzie oſtatnim dni moich, a pierwſzym, abo ſzczęścia, abo nieſzczęścia, ktore końca mieć nie będzie.

O Zbawicielu Duſzy moiey, ktoryś zſtąpił z Nieba na żiemię, abyś grzeſznikow ſzukał, owo ia nad wſzyſtkich naywiękſzy, ktory ſię wnet pokażę przed Trybunałem twoim, Będę kontent z twego Dekretu; bo ty między mną, a ſobą, twoy Krzyż poſtawiſz, weyrzyi na rany, ktoreś

pod-

podiął dla zbawienia mego, y patrz iako cię wiele kosztuie: ściągniey do twego serca Swiętego, a naydziesz czym wypłacisz karę grzechom moim należytą. Zawieś duszę moię na szali Krzyża twego, y uważ utratę ktorą poniesiesz, ieżeli ią zgubisz. O Naysłodszy JEZU niech Ci w oczach stanie, iakoś wiele drog odprawił szukaiący mnie, żebyś mi żywot przywrocił, iakoś śmierć okrutną poniosł, abyś mię przez to uczynił szczęśliwym, żeś stał się tak mizernym, ach! nie dopuszczay ginąć Duszy moiey, ktora cię cale wiele kosztuie.

Nieskończenie mi się nie podoba, iżem cię obraził, y na znak tego mego żalu, przyimuię śmierć, ze wszystkiemi iey przykrościami, y chorobami. Widzę iż to nędzne ciało, ktore sobie pozwoliło tak wiele roskoszy przeklętych, zginie od boleści, niżeli umrze, y po śmierci roztoczą ie

ro-

robacy. Duſzę moię oddaię w Ręce twoie, a dla wielkości grzechow, ktorych ſię dopuściłem przyzwałam, ieśli ſię tobie będzie tak podobało, żeby szła do Czyſca, y w nim zoſtawała, poki ſię twoiey nie doſyć ſtanie ſprawiedliwości.

BRzydzę ſię tym wſzyſtkim co ſłabość przyrodzenia, albo cięſzkość boleści, albo gwałt pokuſy, albo złość na mnie wymoże, abym myślił, albo mowił, albo chciał, albo nie chciał przeciw poſłuſzeńſtwu, y wierności ktòrąm ci powinien. Odrzucam wſzyſtkie podniety ſzatana nieprzyiaciela mego, y oświadczam ſię, iż umierać chcę we wſzelkiey uniżonności, na każdą wolą twoię Amen.

O Panno Nayświętſza, y naygodnieyſza Matko Boża, ciebie dzis ſobie za Matkę obieram, moia Pani, moia Orędowniczko przed Bogiem,

y Spra-

y Sprawczyna zbawienia mego, do twych śię rąk oddawam, oswiadczam śię iż umieram twoim śługą, y twoim ſynem, y po twoim Synu wſzyſtkę moię nadzieię. w tobie pokładam.

O Matko mego Zbawiciela, pokaż iżes moią Matką, y pros za mną tego, ktory śię z Ciebie chciał narodzić. Swięta MARYA Matko Boża, modl śię za nami ubogiemi grzeſznikami teraz, y w godzinę smierći, Amen.

SWięty Jozefie godny Oblubieńcze Panny MARYI. Opiekunie JEZUSA Chryſtuſa mego Zbawiciela, nie odſtępuyże mię przy ſkonaniu, a otrzymay mi łaſkę, abym tak umarł, iako y ty, w Ręku JEZUSA, y MARYI, Amen.

ANiołowie Boży Niebieſcy Duchowie, ktorzyscie śie o mnie ſtarali za żywota mego, nie opuſzczaycie

mie

mię przy smierći. Proſze cię S. Michale, abyś mię bronił w moiey ostatniey potyczce przeciw nieprzyiaciołom. Aniele, moy ſtrożu chciey mię cieſzyć w moiey chorobie, Wſzyſcy Swięci Patronowie moi ratuycie mię ſwoiemi modlitwami, a uproście mi śmierć ſzczęśliwą.

ODdawam Duſzę moię Bogu, od ktoregom ią wziął, oddaię mu ią w Ręce. Zoſtawuię całe onę w miłoſierdziu iego na czas y wieczność.

Daruię ciało moie Kościołowi Swiętemu, a proſzę aby ie przyiął na łono ſwoie, y tak pogrzebł, iako tych ktorzy umieraią w ſpołeczności iego. lubom dla moich grzechow na to zaſłużył, abym był odcięty od wiernych towarzyſtwa;odpuſzczam wſzyſtkim ktorzy mię obraźili, a proſzę też wſzyſtkich, ktorychem obraził, aby mi odpuścili, aby też y nam *Pan* BOG ſwoie miłoſierdzie pokazał Amen.

CZWAR-

CZWARTE

PRZYGOTOWANIE.

Uważaiąc Mękę y śmierć Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa.

W Imię Oyca, ✠ y Syna, ✠ y Ducha Swiętego ✠ Amen.

JAko ia nie wiem o godzinie śmierci moiey, y nie wiem, czy będę czas miał do przygotowania ſię do niey, y ieżeli tak wiele będę miał mocy, abym umyſł moy do tego przyłożył, abym ſprawy Zbawienia przypilnował, proſzę cię o Boże moy, żebyś to przyiął, na co ſię teraz odważam, y żebyś to przygotowanie do śmierci miał za ważne, gdyby mi nie przyſzło do tego, ktoreby mi potrzeba, uczynić na końcu żywota mego.

I. STACYA.

JEZUS CHRYSTUS
W Ogrodzie Oliwnym.

OWoż iako Chtystus w Ogroycu Oliwnym ogarniony smutkiem, pocił się krwią patrząc na mąki swoie przyszłe, y grzechy nasze, y moie.

O JEZU moy Zbawco, ktotyś się y potem, y krwią pocił, patrząc na grzechy, ktorych ia się dopuściłem, y na męki ktore miałeś ponośić. Dzię-kuię, iżeś z twoich śił się obnażył, ażebyś nas odział twoią mocą: żeś na się przyiął naszę boiaźń, żebyś nam dał twoię śmiałość. Oddaię tobie cześć, ktoryś się wszystek krwią oblał, y wyrzekam sie wszystkich grzechow moich, ktore cię do tego smutku przywiodły.

O pociecho Aniołow y ludzi, pro-

ſzę cię przez konanie, ktoreś poniosł w tym Ogrodzie, dla potyczki krwawey, ktorąś ponoſił z naturą naſzą rebellizuiącą: y proſzę przez zwycięſtwo, ktoreś otrzymał nad tym wſzyſtkim, co było Zbawieniu naſzemu przeciwno. Umocniey mię przeciw trwodze śmierci, y przeciw pokuſom ſzatańſkim. Wieſz Zbawicielu, y powiedziałeś: Iż Duch ieſt ochotny, ale ciało ſłabe. Day mi moc Ducha twego, boś ty od ciała mego przyiął na ſię ſłabość.

Oycze moy, ieżeli to podobna, oddal ten kielich odemnie, ten kielich gorżki dla choroby, y śmierci, uſpokoy moie bole, pozwol mi czaſu nie co na ziemi, abym pokutował za moie grzechy, iednakże niech ſię twoia, a nie moia dzieie wola. Jam gotow cierpieć, y umierać, ieżeli tobie ſię podoba, abym cierpiał y umierał.

II.

II. STACYA.

JEZUS CHRYSTUS *u Kaifasza.*

UWaż iako się skarżą u Kaifasza na JEZUSA Chrystusa, iako z niego śmiech stroią, policzkuią, plwocinami okrywaią, iakoby był bluźniercą, y niezbożnym. Ty zaś u Nog iego upadłszy mow.

O JEZU Panie moy, ktoryś upoliczkowany, y nie uczczony u Naywyższego Kapłana Zydowskiego, gdzie w oczy grubo naplwano, iakobyś między wszystkiemi ludźmi był nayniezbożnieyszy, y naywiększy ze wszystkich bluźniercow.

Dziękuięć żeś wycierpiał te krzywdy, y zawstydzenia dla moiey miłości, boleię bardzo, żem ci krzywdę po nieskończone razy czynił, obrażaiąc bliźniego mego, żem ci plwał

na twarz y policzkował, bo to ty masz sobie za to, co się dzieie bliźnie_ mu, iakoby się tobie samemu działo.

O Zbawicielu Duszy moiey, proszę, iak naypokorniey o przebaczenie tego wszystkiego, com ia za mego żywota czynił. Przyimuię na dosyć uczynienie za moie grzechy śmierć y wszystkie bole, ktore cierpię, a proszę ciebie przez boleści, y hańby, ktoreś przez tę noc całą u Kaifasza poniosł będąc w ręku tych siepaczow swawolnych, abyś mię od mocy szatańskiey bronił biiącey na mnie, gdy umierać będę. Ale day mi obronę twoich Aniołow, a uczyń mi łaskę, lubom iey nie godzien, żebyś mi pokazał w Niebie tę twarz twoię wszelkiey czci godną, ktorą ia tak cięszko obrażał, uderzał, plwał, przez moie słowa niezbożne, krzywdzące, y rospustne.

III.

III. STACYA.

JEZUS przed Herodem.

UWaż JEZUSA Chryſtuſa ſtoiącego przed Herodem, ktory tego ſobie życzył: aby przed niem iaki cud oſobliwy uczynił. Na co Syn Boży nic nie odpowiedział, bo Jan S. Chrzciciel, ktory był iego głoſem, iuż umarł. Iże też Herod nie pragnął więcey, tylko aby ſwoię ciekawość ukontentował.

Poſtawił Chryſtuſa *Piłat* z Barabbaſzem, iako żydzi uznawali, burzycielem, złodzieiem, y zaboycą pokoiu; tego iednak żydzi przełożyli nad ſprawcę żywota, y pokoiu: mow to uważywſzy.

O JEZU moy Krolu! ktoryś był od Heroda wzgardzony, y od żydow, iak mi ſię to nie podoba, żem nad ciebie przełożył czarta, y ciebie

obra-

obraziłem, chcąc, ukontentować mizerne ſtworzenie. Wyznawam żem ci krzywdę czynił, tobą do tych czas gardząc; zaczym na to zezwalam, abym dosyć uczynił za krzywdy, ktoreś odemnie poniosł żebym od wſzyſtkiego ſtworzenia był opuſzczony, aby zemną wſzyſcy ludzie zle ſię obchodzili, aby mię wſzyſcy przyiaciele odſtąpili. nakoniec abym żywot ſtracił, ktoregom tak zle używał; żeby mię robacy pożarli, żebym ſię w proch obrocił, żeby po mnie deptali wſzyſcy przechodzący, żebym w Czyſcu był męczony, ieśli ſię tak tobie będzie podobało, poki boleściami nie wypłacę grzechow, ktorychem ſię dopuścił, krzywd ktorem ia tobie uczynił.

IV STACYA.

JEZUS Ubiczowany.

PAtrz oczami duſznemi, iako ſłodki JEZUS ſtoi na Ratuſzu Piłatowym, gdzie

gdzie go z ſzat iego odarto, okrutnie ubiczowano przez katow niemiłoſiernych, patrz iako ranami okryty, iako ze wſzyſtkiego ciała Krew ſię leie. Na to wypuść, ieżeli możeſz, łzę iaką, o bodayby krwawą, a mow do Pana.

O JEZU nayczyſtſzy, y Nayświętſzy między wſzyſtkiemi na świecie ludźmi, gdy ciało twoie niewinne przez bicze ieſt odarte, abyś bolem twoim wypłacił moie uciechy grzechowe. Jam winien tak wielu ran twoich, iam ie zadał, y przez wpadanie w grzechy nie razem ie odnowił. Przyimuię za pokutę wſzyſtkie bole, ktore cierpię, y śmierć na ktorą czekam. Daruię ochotnie dla twey miłości krew moię wſzyſtkę, y z uczciwością całuię nogi, y bicze, ktoremi karze twoia ſprawiedliwość błędy moie.

O Nayſłodſzy Baranku, ktorego ze ſkory odzieraią, aby na Krzyżu ofiarowa-

rowano, proszę cię przez twoie boleści, y ostatnie zawstydzenie, abyś poświęcił ciało y duszę moię, omyi ie krwią twoią drogą, y od wszystkich oczyść brzytkości abym był godnym po śmierci wniść do Niebieskiey Jerozolimy, do ktorey nikt ze zmazą wniść nie może.

V. STACYA.

JEZUS *cierniem Ukoronowany.*

UWaż iako twoy Zbawiciel w pośrzodku żołnierzy zostaie, ktorzy mu na głowę kładą z ciernia koronę, a trzcinę w rękę; odziewaią w szatę szkarłatną, na kolana padaią, a trzcinami grubemi w głowę ciernie w biiaią; tego Zbawiciela uczciwszy, mow z wielkim żalem do niego.

O JEZU naywyższy między Królami a naywzgardzieńszy między

wſzyſtkiemi ludźmi, ktory ieſteś ukoronowany boleściami y hańbą, ażebyś wypłacił za grzechy, ktorych ſię ludzie przez myśli nieczyſte dopuścili. Dziękuię, żeś przyiął koronę naſzych mizeryi, abyś nam wyſłużył koronę chwały y ſzczęścia. Uznawam teraz że krolestwo twoie nie ieſt z tego świata, y że na ziemi koronę cierniową trzeba noſić, abyśmy w Niebie nośili złotą.

Mam ia iednę koronę Panie moy cierniową z łaſki twoiey, ktorą mi trzeba ponośić. Mam boleść głowy, ktora mię prawie zabiia, a ta mi przypomina kłocia boleſne, ktoreś ty poniosł; o iako myśli cięſzkie trapią ducha mego! o iako boiaźni rozdźieraią ſerce moie! na koło mię otoczyły boleści śmiertelne. Co ia poczne w tym będąc nieſzczęściu, chyba, że będę proſił ciebie, abyś odpuścił mi, o Boże Zbawco! uciechy, ktore ia miałem ze złych myśli, zé złych przedſiewzięcia,

cia, ktorem w sercu moim czynił: nieposzanowania ciebie przy twoiey obecności w Kościołach; moie fałszywe, y tylko przed oczami ludzkiemi nabożeństwa, ktoremi okrywałem moię pychę, nakształt pomienionych żołnierzow z naśmiewiskiem upadaiąc przed tobą na kolana. Na dosyć uczynienie za to wszystko, przyimuię wszystkie bole duszy, y ciała, ktore ia teraz ponoszę, y proszę cię przez twoie obelgi, y utrapienia, abys mi pokazał miłosierdzie. O Zbawco duszy moiey! niech te więzy, ktore ty nosisz na ręku twoich, uwolnią mię z niewoli szatańskiey, żeby ta szata nie uczciwa, ktorą ty iesteś pokryty, mnie okryła nieśmiertelnością ubłogosławionych, y żeby ta korona cierniowa, ktorą na głowie nosisz, mnie po śmierci z iednała w Niebie Koronę chwały Amen.

VI.

VI. STACYA.

JEZUS Ukrzyżowany.

UWaż iako twoy Zbawiciel do Krzyża przybity modli śię za swe nieprzyiacioły; obiecuie Rày Łotrowi, poleca swoię Matkę naymil, szemu Uczniowi, a *Matkę* też swoię iemu daie za Matkę. Opuszczony zostaie od Oyca swego, zbluźniony od łotrow, naygrawany od kapłanow, wyśmiany y znieważony od żydow y pogan. Ten stan Pana twego opłakany uważywszy, odday mu cześć ciałem y duszą, a mow do niego.

O Zbawco wszystkich ludzi! o Odkupicielu wszystkich grzesznikow! o wielki Kapłanie nowego Prawa! o Sędzio żywych, y umarłych! Ja tobie cześć oddaię będącemu na tym widowisku bòleści, y obelgi. Upadam przed tym Tronem twego miło-

łosierdzia, y dobroci! Dziękuię żeś się modlił za mnie, gdyś się modlił za nieprzyiacioły twoie: bo ia z nich wszystkich naywiększym iestem, y tyś o mnie na ten czas myślił. Wymawiałeś żydow, ktorzyć śmierć zadawali, mowiąc, iż nie wiedzieli co czynili, ale ia, ktorym cię przez moie grzechy do Krzyża przybił, wiedząc iaśnie com czynił; ia ktorym cię tak wiele razy ukrzyżował w sercu moim, wiedząc dobrze, że ty iesteś Bogiem moim, Oycem moim, y Krolem moim; ia, ktorym tak wiele razy uznawał błąd moy, y obiecałem się do niego nie wracać, coż ia mogę rzec na obronę moię? iakim sposobem będziesz mię u twego Oyca wymawiał? nie masz nic na moię obronę, naymniey niegodzienem odpuszczenia. *Mam* iednak nadzieię w twoiey dobroci, ponieważ modliłeś się za mnie, y dałeś Ray Łotrowi, żeś mię oddał twoiey Swiętey Matce, y Krew twoię

wy-

wylałeś dla zbawienia moiego. Nieſtetyż ia teraz nie ieſtem taki, abym co uczynił na uſpokoienie ſprawiedliwości twoiey. Jednak to mię cieſzy, że w tym ſtanie moiey choroby, cierpieć mogę. Weyrzyi Panie na mnie; o iakoś ty na Krzyżu wytrwał, na ktorym cię grzechy moie przybiły!

O JEZU chcę na tym Krzyżu umierać na Chwałę twoię: y na wypłacenie grzechow moich, chcę bydź ofiarowanym na tym Łożu boleści, na ktorym teraz leżę: y będzie potrzeba, że umrę, ofiaruięć wſzyſtkę krew moię, wſzyſtkie gorżkości lekarſtw, ktore brać będę, wſzyſtkie kłocia bolow, ktore mi trzeba ponośić, na pamiątkę tey Krwi, ktorąś wylał za mnie, żołci, y octu, ktoryć dano do picia, y na wſpominanie ſtraſzliwey męki, ktorąć zadawano.

O Nayświętſza Panno, przypomniy ſobie żeś ieſt moią Matką, a ia żem ieſt twoim Synem, że mi cię z Krzyża

Syn

Syn twoy darował, y mnie tobie. Oddawam Duſzę moię y Zbawienie moie w Ręce twoie: nie racz to gubić, co do ciebie należy, coć twoy Syn zalecił, a tak mu ieſt drogie, iż aby ie otrzymał, ſwoy żywot na zgubę wydał, y Krew do oſtatniey Kropli wylał. Nie dopuſzczayże, aby czart po mnie deptał, chełpiąc ſię, że ma w piekle więźniem tego, Który ieſt Synem JEZUSA y MARYI.

VII. STACYA.

Smierć JEZUSOWA.

STaw ſobie przed oczy Zbawcę Swiata na Krzyżu, gdzie dokończywſzy ſprawy naſzego Odkupienia, wycierpiawſzy, co ſzaleńſtwo ludzkie mogło do cierpienia włożyć na Boga, y to, co Boſka cierpliwość wytrzymać mogła od ludzkiey zaiadłości, y bywſzy poranionym po

wſzy-

wszystkim ciele aż do kości, opuszczonym od swych Przyiaciol, okrutnie prześladowany od Nieprzyiaciol, znędznionym od boleści, y Krwie wylania: polećiwszy Ducha swego Oycu swemu woła. Skończyło się: spuszcza głowę, y Duszę swoię Bogu oddaie. Padniy przed tym Chrystusem ciałem y sercem, a czucie boleści w tobie wzbudziwszy mow.

O JEZU nasz Pasterzu ktory zstąpiłeś z Nieba na ziemię szukać owieczki zgubioney, y ktoryś stał się Człowiekiem wilkow, abyś onę od zguby zachował. O Synu Boga żywego! ktoryś y Krew wylał, y żywot położył, abyś Człowieka z niewoli szatańskiey wykupił, y od śmierci wiekuistey wyzwolił, y żeby twego szczęścia był uczestnikiem. Dziękuięć iak naypokorniey za miłość nie porownaną, ktora to u ciebie sprawiła, żeś ciężar nieznośny grzechow naszych przyiął na się, y

wszystkie karania grzechom powinne.

Dziękuię sercu twemu Swiętemu, że się dla mnie trapiło, y zatopiło w przepaści bolow, aby nam zasłużyło swoiey roskosz chwały. Dziękuię wam oczy nade wszystkie inne milsze, żeście tak wiele łez wylały, y zalałyście ogień gniewu Bożego, ktory nas miał pożrzeć. Dziękuię wam Usta Swięte, żeście przypuściły żołć z octem, abyście ukarały moie zbyteczności w szukaniu wygod gębie. Dziękuięć Głowo czci wszelkiey godna, żeś się dopusciła tak wielą bodźcow cierniowych ukłoć, abyś temi uleczyła moie wyniosłości. Dziękuię wam dobroczynne Ręce, y wam Nogi pełne łaskawości, żeście gwoździe przyięły, aby się naprawiło, com ia złego uczynił: albo zaniedbał dobrego. Na koniec dziękuię tobie Ciało czyste y niewinne, żeś się przez bicze dało

pra-

prawie ze ſkory odrzeć, abyś moie nieczyſte roſkoſzy wypłaciło.

Co mogę czynić o moy Boſki Nauczycielu na odwdzięczenie miłości, ktorąś pokazał żywot twoy kładąc, a za mnie umieraiąc; gdybym ia miał nieſkończoność żywotow, a czy mogąż zrownać z tym, coś ty za mnie dał, czy mogęż, naymnieyſzemu obowiązkowi z tych, ktoreś na mnie włożył, wypłacić ſię? choćbym wſzyſtkie dla ciebie położył? Ja moy Panie zaś tylko ieden mam żywot, ktory nie tak ieſt moy iako twoy, a lubo go chcę ochotnie położyć, nie ieſt iednak w mey mocy przedłużyć mu cierpienia. O Zbawco duſzy moiey ciebie proſzę, abyś wſzyſtkie nieſzczęścia, ktore ſą na ziemi zgromadził na grzechy moie.

Powiedziałeś, że nikt nie może bardziey wyświadczyć miłości Przyiacielowi, iako gdy zań umrze: oświadczam ſię przed Niebem y ziemią,

iż chcę dla ciebie umierać Ja tobie żywot moy daruię, w ktorym cię nadewszystko kocham, a gdyby mi też było wolno umrzeć, albo też nie umierać, szukałbym śmierci po całym świecie, abym przez to wyświadczył miłość moię przeciw tobie.

Moy Oycze! Ducha mego oddaię w Ręce twoie, a ia się poruczam miłośierdziu twoiemu, teraz, y na wieczność całą.

Przyimuię śmierć, abym cię uczcił ofiarą żywota mego, y żebym przez to pokazał, że iestem niczym, y przed tobą iestem niczym.

Przyimuię śmierć, a żebym mogł wyznać, żeś mi nieskończenie dobrze uczynił zostaiącemu na tym świecie; łaskami twemi uprzedziłeś mię; od niebespieczeństwa wyzwoliłeś mię; grzechy moie odpuściłeś mi z wielką cierpliwością, czekałeś na mnie, tak wiele razy nawiedziłeś mię czyniąc mię uczestnikiem Ciała y Krwie two-

ie y

iey u Stołu twego Swiętego Kościoła.

Przyimuię śmierć, abym dosyć uczynił twoiey Swiętey sprawiedliwości, ktoreyiem się naprzykrzył przez nieskonczoność grzechow moich dla niewierności częstego od ciebie odpadania, dla złego używania łask twoich, ktoremiś mię napełnił.

Przyimuię śmierć, abym przez to wyświadczył posłuszeństwo moie, y poddał Dekretowi twemu, ktoryś przeciw mnie wydał, y pod twoię wolą, ktora chce, abym umarł.

Przyimuię śmierć, abym pił z twego kielicha, a potym z Kielicha Matki twoiey Swiętey, abym naśladował twego przykładu, abym przez to moię miłość ku tobie wyświadczył, żebym się cieszył z twoiey Boskiey przytomności.

O! JEZU Boże moy, Oycze moy, Krolu moy, proszę cię przez twoię śmierć, przez twoię boleść, żebyś bło-

gotawił moiey śmierci, y chorobom, ktore ponoszę. Nie opuszczay mię w on czas, kiedy mię wszyscy ludzie opuszczą. Kiedy czarci z ostateczną nastąpią potęgą, aby mię zgubili, ześliey mi na pomoc *Xiążę* Anielskie; a ieśli się podoba odeymiy wszystkę pociechę ludzką, ale nie odeymuy łaski twoiey, a ieśli mię teraz nie co opuścisz, nie opuszczay w Wieczności.

Wierzam moy Zbawicielu, twemu Swiętemu Kościołowi, daruię wszelkie krzywdy moim nieprzyiaciołom. Odrzucam wszystkie podniety szatańskie. Pragnę gorąco przyiąć twoie Swięte Ciało, iako zbawienia mego zadatek y przeznaczenia do Nieba. Spodziewam się za przyczyną twoiey Swiętey *Matki*, ktorey wzywam z całego serca, że mi uczynisz miłosierdzie, y że mi twoy Ray daruiesz.

To mowię teraz, iesli nie będę mogł mowić umieraiąć. Moy Oycze, Ducha mego oddaię w Ręce twoie, ktore mię uczyniły, y dla miłości moiey są przebite. Oycze moy, ia tobie oddaię Duszę moię, y zbawienie moie, y niechcę iey od ciebie oddalać, tak po ten czas, iako y w Wieczności.

Oycze moy proszę cię, przez miłość, ktorą masz ku Matce twoiey, żebyś mi pokazał miłosierdzie, a w liczbie poczytał wybranych, a żebym cię chwalił, a żebym błogosławił ze Swiętemi przez wszystkie wieki wiekow w błogosławioney wieczności Amen.

Te Stacye mogą się zawsze odprawować, ale osobliwie na Mszy, gdzie iest pamiątka y Ofiara Męki, y śmierci Panskiey, y nie może bydź lepsze nabożeństwo pod czas Mszy, iako to.

PIATE

PRZYGOTOWANIE.

Słodkie pociechy chorego, ktory się lęka śmierci.

BOiaźń śmierci dobra ieſt za żywota, ale przy śmierci niebeſpieczna, oſobliwie gdy ieſt zbyteczna, bo trwoży Duſzę, y ſerce zamyka, y nie dopuſzcza, aby kto Akty nadziei y miłości tak potrzebne na ten czas w ſobie wzbudzał; nad to czart iey zażywa, aby do roſpaczy przywiodł, pokazuiąc niezmierność grzechow, y ściſłość ſądow Bożych.

Zeby uſtrzec ſię tego tak niebeſpiecznego, y tak oſobliwego kreſu, trzeba ſię przygotować na tę potyczkę, y uważeniami, ktore tu położę, umocnić ſię.

Mow

Mow duszo z kąd to pochodzi, że iesteś tak smutną? czemu tak się lękasz śmierci? wiesz dokąd idziesz, y ktore tobie mieysce na gotowane? Ty chcesz, abyś twoie skończyła wygnanie, y wrociła się do twey miłey Oyczyzny, gdzie Chrystus, y iego Swięta Matka, y wszyscy Swięci gotuią się, aby cię przyięli,

Ty idziesz na gody weselne, gdzie twoie pragnienia będą nasycone, y gdzie cię okrąży rzeka wszelkiey roskoszy, Idziesz cieszyć się w obecności twego Boga, y żebyś otrzymała twoie naywyższe Dobro, abyś się cieszyła z tego dla czegoś stworzona.

Idziesz z czasu do wieczności, od podobieństwa do prawdy, od odmiany do nie odmienności, od śmierci, do nieśmiertelności, z nędzy do szczęścia.

Idziesz abyś weszła do mieszkania Pańskiego, przemieszkiwała w ziemi

mi żyiących, krolowała w Pałacach chwały, pływała w morzu roſkoſzy.

Idzieſz abyś obaczyła, czego nigdy oko nie widziało, ſłyſzała, czego nigdy ucho nieſłyſzało, ośiągła to, czego nigdy ſerce ludzkie nie ogarnęło.

Idzieſz do Oyczyzny, gdzie na cię wielu czeka, y gdzie nic nie naydzieſz, czegobyś ſię mogła bać, gdzie więcey nie będzieſz podległa grzechowi, ani zgubienia śiebie niebeſpieczeńſtwu, gdzie bedzieſz patrzyła na Boga, y wſzyſtko z nim otrzymaſz.

Odważnie moia duſzo opuśćmy ten żywot śmiertelny; wychodź z tego mizernego ciała, u ktoregoś przez tak długi czas była w więźieniu: Czego ſię boiſz? JEZUS Chryſtus umarł za ciebie; za twoie grzechy doſyć uczynił. Zapłacił twoie długi zaręczył ciebie u Boga Oyca ſwego;

On

On ci obiecał Niebo, byleś w nim miała nadzieię. Tyś dla niego nic dobrego nie uczyniła, ale on wſzyſtko dla ciebie: tyś dla niego nic nie ucierpiała, ale on wſzyſtko dla ciebie: uſtępuieć Prawa, krorego przez mękę ſwoię nabył do Nieba. On na cię ſwoie wlał zaſługi, on cię wziął za towarzyſzkę nad tym, czego nabył, y czego doſtał dziedzictwem. On poprzyśiągł, że ieżeli kto będzie pożywał Ciała mego nie umrze na wieki, czyliś go ty nie użyła? Cżegoż ſię boiſz, maiąc zaſtaw tak bogaty obietnicy Bożey y miłości iego.

Gdyby cię chciał zatracić, czyliby za ciebie umierał, czyby twoy żywot tak przedłużał, y czekał na cię z taką cierpliwością? dał ci czas do upamiętania ſię, y do proſzenia o grzechow twoich odpuſzczenie, nawiedził cię w tey chorobie. Zſtąpił z Nieba dla twoiey miłości, zſtąpi tu

do twego domu, ieżeli ty z niem zechcesz zostawać.

Nie trzeba więcey na to, abyś zgubił Niebo, tylko, żebyś miał złe pożądanie, nie trzeba też więcey do Nieba osiągnienia, tylko żebyś serdecznie westchnął: ieżeli żałuiesz z głębokości serca, nie zginiesz, y wszystkie twoie grzechy będą odpuszczone. Iedna pokuta szczera wszystko uspokaia. Zaden nierychło nie pokutuie, ktory się nawraca w dobrey Wierze. BOG nigdy nie gardzi sercem skruszonym y upokorzonym.

Podźmy Duszo moia, y umieraymy z JEZUSEM. Oto patrz woła cię do siebie, y Ręce przeciw tobie wyciąga. Patrz na Krzyż, ktory y do tych czas za tobą prosi, y ciebie zaleca Oycu swemu. Patrz iako prosi o odpuszczenie tym, ktorzy go zamordowali: czy nie iesteś, ty z ich liczby?

Wey-

Weyrzyi na Chrystusa, iako skłania Głowę ku ziemi, aby wszystkim dał pocałowanie pokoiu. Iako Ręce wyciąga, żeby cię obłapił: iakoć serce otwarza, abyś wszedł do niego. Wylał wszystkę krew, aby cię odkupił, y zbawił. Czy niechcesz że też y ty wyświadczyć iemu iakim znakiem twoię miłość, y wdzięczność? nie możesz mu dać nic znakomitszego, iako gdy zań umresz.

Umieraymyż tedy, bądźmy kontenci, ponieważ tak chce BOG. Umieraymy dla chwały y miłości JEZUSOWEY; Umieraymy, uznawaiąc iego dobrodzieystwa. Umieraymy abyśmy dosyć uczynili sprawiedliwości, umieraymy dla niego, bo on dla nas umarł. Umieraymy, abyśmy go obaczyli: ponieważ go widzieć nie możemy, chyba umarszy, spieszmy się do śmierci, ale cierpieć nie ustawaymy, Na moment cierpieć, a przez Wieczność się weselić. O śmierci! ia-

ko

ko myślić o tobie ieſt ſłodko, gdy żywot naſz ieſt tak gorzki, o iako miło umierać! ponieważ przez to żywot bierzemy.

SZOSTE PRZYGOTOWANIE.

Oſtatnie Pomazanie Duchowne.

MAło Chrześcian ieſt, ktorzyby do tego Sakramentu mieli przygotowanie prawdziwe, nie ktorzy chcą go przyimować iako mogą naynierychley, rozumieiąc fałſzywie, że ponim trzeba umierać, y tak nań patrzą, iako na ſkałę w morzu, o ktorą ſię okręty rozbiiaią, y żywot ludzie tracą.

Ale ta boiaźń nie prawdziwa: ponieważ Kościoł swiadczy, że ten SAKRAMENT, ma trzy ſkutki oſobliwe, krom tego, że łaſkę daie, ktora

czyni Synami Bożemi, co też ſprawuią y inne Sakramenta.

Pierwſzy ſkutek ieſt, aby umocnił Duſzę umieraiącego przeciwko boiaźni śmierci, przeciwko pokuſom ſzatańſkim, przeciwko ciężkości bolow, przeciwko lękaniom ſię przyrodzonym.

Wtory ſkutek ażeby oczyścił grzechow oſtatki, y od ſamych grzechow wybawił, ieźli ieſzcze ktore nie wiadome zoſtaią.

Trzeci ſkutek przywrocić choremu zdrowie, ieźli to ieſt na iego zbawienie. Ale też mało takich chorych, ktorzyby ten SAKRAMENT przyimowali z takim nabożeńſtwem, z iakim należy, bo oń nie proſzą, iako poſtanowił Swięty Jakub Apoſtoł, albo też że im zchodzi na Wierze, ktora ieſt potrzebna do otrzymania ſkutkow pomienionych, częścią że nie ſłuchaią tego, co im Kapłan mowi, y nie przyimuią tego Sakramentu,

tu, aż przy ſkonaniu, kiedy iuż rozumu używać nie mogą.

Abym dał lekarſtwo na ten nieporządek, zda mi ſię, iż nie maſz nic lepſzego, iako za zdrowia ten Sakrament częſto Duchownym ſpoſobem przyimować, Akty czyniąć, ktorym nie będzie czaſu przy śmierci; bo y ſam Syn Boży na śmierć ſię przygotował, za żywota. Tedy czyniąc te przyprawy człowiek, przyſpoſobi ſię też za żywota do przyięcia godnego tego SAKRAMENTU choćby ſię przy śmierci nie mogł do niego gotować; a przynaymniey będzie bardziey ſpoſobny do przyięcia rzeczywiſtego, przyimowawſzy go wiele razy Duchownym ſpoſobem. Patrzmyż iuż teraz iakim ſpoſobem to nabożeńſtwo odprawowane bydź może.

Myśl ſobie żes ieſt chorym, y żeć daią ten Swięty Oley, przygotuy ſię na przyięcie tego Sakramentu, y czyń

to,

to, czego nie będzieſz mogł czynić w oſtatnią godzinę twoię.

Czytamy w żywocie Swiętey *Ludwiny*, iż Chryſtus z Matką ſwoią, y Swiętemi Apoſtołami z nieſkończoną liczbą Aniołow wſzedł do iey komory, y przybliżywſzy ſię do iey łożką, przy ktorym był mały ſtolik, a na nim świeca, *Krucyfix*, y S. Oley, tak gromada Niebieſka otoczyła ią, JEZUS wziął w Ręce ſwe S. Oley, y namaſzczał Swiętą, przez co ią napełnił pociechą nieſkończoną!

Rozumiey Duſzo Chrześciańſka, że przyimuieſz ten Sakrament, a Lekarz wchodzi w twoie drzwi mowiąc: *Pax huic Domui, & omnibus habitantibus in ea*, to ieſt: niech Pokoy będzie temu Domowi, y wſzyſtkim, ktorzy w nim mieſzkaią.

Potym ſłuchay w Duchu modlitew, ktore nad tobą odprawować będą, niż ci dadzą ten Sakrament, to ieſt:

Prosiemy y suplikuiemy gorąco nasz Chryste Panie, abyś błogosławił temu Domowi; y wszystkim, ktorzy w niem mieszkaią. Day im dobrego Anioła, ktoryby ie strzegł, ktoryby ie sporządzał do służby, do uważania cudow Prawa twego, ktoryby ie obronił od wszystkiey mocy nieprzyiacielskiey, ktoryby ie wyzwolił od wszelkiego niepokoiu, y żeby ie zachował zdrowe w tym Domu, ten ktory żyie, y Kròluie BOG z Oycem, y z Duchem Swiętym na wieki, wiekow Amen.

MODLITWA

WYsłuchay nas Panie Oycze Swięty Wszechmogący, Boże Wiekuisty, a racz zesłać z Niebios twego S. Anioła, ktoryby strzegł, zachowywał, okrywał, bronił tych, ktorzy w tym Domu mieszkaią. Przez JEZUSĄ Chrystusa Pana Naszego Amen.

Po

Po tych modlitwach uczynić Duchownym ſpoſobem od rozumu wzięcia przed ſamym Bogiem Spowiedź, odnowić też y powſzechną, iakobyś miał ſamą rzeczą przyimować Nayświętſzy Sakrament. Mow z iak naygłębſzą pokorą, y z wielkim żalem, iak naygoręcey będzieſz mogł.

Spowiadam ſię o Panie moy, przy obecności twoiey Swiętey Matki y Aniołow, twoich SS. Apoſtołow, y przed wſzyſtkim Dworem Niebieſkim, grzechow, ktorychem ſię dopuścił przez poglądanie ſrogie, harde, pyſzne, ciekawe, a nie wſtydliwe.

Spowiadam ſię grzechow ktorychem ſię dopuścił przez ſłuchanie oſobliwie nieſkończonych rozmow prożnych nie pożytecznych, plugawych, nie uczciwych.

Spowiedam ſie grzechow, ktorychem ſię dopuścił przez nie powściągliwość moich uſt, nie poſzcząc tych czaſow, w ktore byłem obowiązany:

iedząc y piiąc ze zbytkiem. Szukaiąc abym nad miarę ſobie wygodził w potrawach roſkoſznych, obiaduiąc bez błogosławienia, ani po iedzeniu dziękuiąc Bogu.

Spowiadam ſię grzechow, ktorychem ſię dopuścił przez zmyſł powonienia, czyniąc koſzty zbyteczne, y ſzukaiąc nieporządnie dobrych zapachow, perfumuiąc głowę y ſzaty moie na zły koniec, chroniąc ſię ſzpitala, y domow chorych ubogich, gdzie nie pachnie.

Spowiadam ſię grzechow obrzydliwych, ktorychem ſię dopuścił przez dotykanie nie wſtydliwe, ktorem czynił około ciała mego, albo cudzego.

Wyznawam grzechy, ktorychem ſię dopuścił przez ięzyk przyſięgaiąc, bluźniąc Jmię twoie Swięte, ſzemrząc przeciwko twey Opatrznosci, mowiąc ſłowa plugawe, nie uczciwe, z kłamſtwem, z krzywdą bliźniego,

prze-

przerażaiące, błazeńskie, wyśmiewaiące.

Spowiadam się grzechow, ktorych dopuściłem się przez ręce, żem co komu ukradł, żem pobił, y złem się obszedł z bliźniem, żem pisał listy albo Księgi szkodliwe, żem fałszywe zapisy y inne prawne pisma pisał, y krzywo przysięgał; żem nic dobrego nie uczynił, a dopuszczałem się nazbyt brzydkich nieczystości.

Spowiadam się grzechow, ktorych przez nogi dopuściłem się uchodząc przed dobrym, idąc za złym, chodząc na złe mieysca, a rzadko na pokutę idąc do *Kościoła*.

Spowiadam się na koniec o Boże moy, y Panie moy grzechow, do ktorych rospusta w nerkach zasadzona pobudziła tysiącmi tysiące roskosz nieszczęsnych, częścią przez pożądania częścią przez uczynki nieczyste, zapalaiąc dobrowolnie w moim ciele ogień pożądliwości, mnie zostawuiąc

w mo-

w mocy wſzyſtkich namiętności, y mnie wrzucaiąc, iako beſtyą we wſzyſtkie plugaſtwa.

Po tey Spowiedzi, iakobyś też otrzymał rozgrzeſzenie, myśl ſobie iakoby Kapłan przyſtąpiwſzy do łożka twego, począł Ceremonią czynić, mowiąc to co zwykł mowić do chorych. W Jmię Oyca, y Syna, y Ducha S. Niech będą wſzyſtkie śiły ſzatańſkie zgaſzone w tobie przez włożenie ręku naſżych, y przez wzywanie wſzyſtkich SS. Aniołow, Archaniołow, Patryarchow, *Prorokow*, Apoſtołow, Męczennikow, Wyznawcow, Panien, y wſzyſtkich Swiętych, Amen.

Potym myśl ſobie, że iuż Kapłan do ciebie ſię przybliża, y żeć oczy namazuie Swiętym Oleiem mowiąc te ſłowa ktore ſię zwykły mowić do chorych. Per iſtam Sanctam unctionem, & ſuam piiſſimam miſericordiam, indulgeat tibi Deus,

quid

quid oculorum vitio deliquisti: to iest *przez to Swięte mąſczenie y przez ſwoie wielkie miłośierdzie, niech ci BOG odpuści twoie wſzyſtkie grzechy, ktoryches ſię dopuścił przez oczy Amen.*

Kiedy także w ſercu ſwoim ſłuchaß te ſłowa, proś u Boga grzechow ſwoich odpuſzczenia, ktoryches ſię dopuścił przez widzenie, y mow z całego ſerca.

O Wieczny Oycze przez łzy Syna twego, ktore za mnie wylał będący na ziemi: abyś mi uczynił miłoſierdzie, abyś na mnie weyrzał okiem litościwym, a mnie odpuścił wſzyſtkie grzechy moie, ktorychem ſię dopuścił przez zmyſł widzenia, Amen.

Dopiero iakobyć uſzy namaſczono, y Kapłan mowił:

Panie naſz, przez to namaſzczenie, y przez twoie bardzo wielkie miłoſierdzie, przepuść wſzyſtkie grzechy, ktorychem ſię dopuścił przez uſzy. Mow: O

O Nayświętſzy Oycze, proſzę cię przez utrapienie, ktore miał twoy Syn JEZUS ſłuchaiąc na Krzyżu bluźnierſtwa przeciw Jmieniu twemu Swiętemu, odpuść mi wſzyſtkie grzechy, ktorychem ſię dopuścił, ſłuchaiąc złych ſłow, niezbożnych, kłamliwych, nie uczciwych, Amen.

Myśl iakobyć uſta Oleiem Swiętym Kapłan namazował, y mowił: Panie naſz przez to namaſzczenie, y ſwoie bardzo wielkie miłoſierdzie, przepuść mi grzechy, ktorychem ſię dopuścił, iedząc albo mowiąc. Mow:

O miłoſierdzia Oycze, przez żołć, y przez ocet, ktoremi napełnione uſta nayczyſtſze y Nayświętſze twego Syna, abyś mi darował wſzyſtkie grzechy, ktorem przez nieporządność uſt moich uczynił, przez moie niezbożne ſłowa, ukrzywdzaiące, kłamliwe, chełpliwe, niewſtydliwe, roſpuſtne, Amen.

Kiedy będzie Kapłan nozdrze namazował y mowił.

Przez

Przez te namazanie, y przez swoie wielkie miłosierdzie, niech ci nasz Pan odpuści wszystkie grzechy, ktoryches się dopuścił, przez powonienie: Mow:

Oycze moy, Panie JEZU Chryste, przez przykrość, ktorąś wycierpiał na gorze Kalwaryi dla smrodu z ciał tam pomordowanych pochodzącego racz mi odpuścić grzechy, ktorychem się dopuścił, wygadzaiąc sobie słodkiemi woniami, Amen.

Gdy namazowac będzie ręce y mowić.

Przez to namaszczenie y swoie bardzo wielkie miłosierdzie, niechay ci odpusci Pan nasz wszystkie grzechy ktoryches się dopuścił przez dotykanie, Ty mow:

O Boże żyiący, proszę cię przez gwoździe wielkie, ktoremi przebite były Ręce twoiego Syna y wszystkim dobrze czyniące, odpuść mi wszystkie grzechy, ktorychem się dopuścił, przez drapiestwa, y krzywdy uczy-

uczynione bliźniemu, przez obrzydłe nieczyſtości, ktoremim y ciało, y Duſze moię pomazał, Amen.

Kiedy będą namaßczać nogi, y mowić.

Przez to Swięte namaſzczenie, y ſwoie bardzo wielkie miłoſierdzie, niech ci Pan naſz grzechy odpuśći, ktoryches ſię przez nogi dopuścił, Mow:

O krynico dobroci, y miłoſierdzia, ktoryś wyſłał ſwego Syna na świat, aby ſzukał iedney zgubioney owcy, y poſtanowił, aby twoi Aniołowie cieſzyli ſię, gdyby naleziona była. Oto ta uboga owieczka, ktorey twoy Syn ſzukał przez lat trzydzieści, z nieſkończonym ſwoim utrudzeniem. Proſzę cię przez to wſzyſtko, coś ponośił, przez gwoździe ktoremi ſą przebite Swięte Nogi twoie, przebacz memu niedbalſtwu ktorem popełnił w ſłużbie twoiey z prętkości, ktoreyiem użył do złego, y ſpołkuiąc ze złym towarzyſtwem, Amen.

Po

Po tych namaßczeniach ſłuchay modlitew Kościelnych, twego Kapłana ktore nad tobą mowić będzie: Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon. Pater noſter, *y mow Pacierz według wykładu, ktory niżey położemy, ktoryć bardzo pomoże do nabożeńſtwa.*

Potym ſłuchay innych modlitew, ktore Kapłan będzie odprawował.

Zbaw Boże moy ſługę twego ktory ma nadzieię w tobie. Przyśley nam pomoc, y broń z wyſokiego mieyſca twoiego Syonu. Bądź Panie wieżą mocną przeciw naiazdom nieprzyiacielſkim, żeby nic nade mną nie miał mocy, y żeby ſyn nieprawości nie mogł mi ſzkodzić: Panie wyſłuchay modlitwę moię, a wołanie moie niech przyidzie do ciebie.

Modlitwa Kościelna.

PAnie naſz, Boże, ktoryś powiedział przez S. Jakuba Apoſtoła twego, ieśli kto z was zachoruie, niech przywoła Kapłanow z Kościoła kto-

rzyby ſię nad niem modlili, namazuiąc go Oleiem w Imię Pańſkie, a modlitwa Wiary zbawi chorego, y Pan go pocieſzy: a ieśli on co grzechow uczynił, będą mu odpuſzczone. Umocni naſz Odkupiciel ſłabość z tey choroby, uleczy iego rany, przepuści ſwoie obrazy, wyzwoli go ze wſzyſtkich bolow Duſzy y ciała. Przywroć że mu przez twoie miłoſierdzie cale zdrowie, aby do niego przez twą przyſzedłſzy łaſkę, mogł pracować iako przed tym, ktory żyieſz y kroluieſz BOG z Oycem, y z Duchem S. na wieki wiekow, Amen.

MODLITWA

WEyrzyi Panie na ſługę twego ktorego ciało boleść opanowała, a umacniay Duſzę iego, ktorą ſtworzyłeś, aby ſię poprawiła przez to ukaranie, y przez łaſkę twoię uzdrowiła. Przez JEZUSA Chryſtuſa *Pana* naſzego, Amen.

MO-

MODLITWA.

PAnie Nayświętszy, Panie wszechmogący, Boże wiekuisty, ktory wylewasz łaskę twego błogosławieństwa na ciała chorych, ktory zachowuiesz stworzenia twoie przez wielkość miłosierdzia twego, wysłuchay nas łaskawie, ktorzy wzywamy Jmienia twego Swiątego, aby twoy sługa był uwolnion od swey choroby, y było mu zdrowie przywrocone poday mu Rękę twoię, umocniy go: mocą twoią, okryi go twoią mocą, y przywroć go do Kościoła twego Swiętego ze wszelkiem szczęściem, ktorego pragnie. Przez JEZUSA Chrystusa Pana naszego Amen.

Skończywszy te modlitwy, dziękuyże Panu naszemu, y iego Swiętey Matce, za łaskę ktorąć uczynili: a proś o ich błogo-

go-

gostawieństwo, Odmow ieślić się będzie zdało siedm Psalmow pokutnych z Litaniami o Wszystkich Swiętych. Na koniec proś Boga, aby przyiął to twoie przygotowanie, gdyby nie przyszło do drugiego przed samą śmiercią. A uważay żeć na to BOG przeciągnął zdrowia, abyś miał czas do pokuty za twoie grzechy, y żebyś mu służył wierniey, niż do tych czas.

Może w tenże sposob duchownie przyiąć Kommunią, ktorą zowią Viatykiem, myśląc sobie iakoby miał wnet umrzeć, y czyniąc Akty przed, y po Kommunii, iakby też prawdziwie był chorym.

****

******

****

**

SIO.

SIODME

PRZYGOTOWANIE.

Modlitwy Kościelne nad konaiącym.

WYchodź z tego świata Duſzo Chrześciańſka. W Imię Boga Oyca Wſzechmogącego ktory cię ſtworzył. W Imię JEZUSA Chryſtuſa Syna Boga żywego, ktory cierpiał za ciebie. W Imię Ducha Swiętego, ktory na cię zſtąpił. W Imię, Aniołow, y Archaniołow. W Imię Tronow, y Państw. W Imię Kſieſtw, y Mocarſtw. W Imię Cherubinow, y Seraphinow. W Imię Patryarchow, y Prorokow. W Imię SS. Apoſtołow, y Ewangeliſtow, w Imię SS. Męczennikow, y Wyznawcow. W Imię SS. Zakonnikow, y Puſtelnikow: W Imię wſzyſtkich SS. Panien, y Wſzyſtkich Swiętych Bożych, aby twoie mieyſce

dziś było w pokoiu, a mieszkanie twoie na Swiętym Syonie. Przez tegoż JEZUSA Chrystusa Pana naszego, Amen.

MODLITWA

BOże miłosierny, Boże nieskończenie słodki, Boże ktory przez wielkość twego miłosierdzia zgładzasz grzechy pokutuiących, y oczyszczasz z pokalania ich występkow, przez odpuszczenie, przez ktore ich do twey zgody przyimuiesz, weyrzyi okiem lituiącym się nad sługą twoim, ktory teraz chorzeie, a wysłuchay modlitwy, ktore on czyni do ciebie, ze wszystkim żalem, y szczerością Duszy swoiey, abyś mu odpuścił grzechy iego. Odnow w nim Oycze nayslodszy wszystko, co iest zepsowano przez ułomność ludzką, albo czego czart nauczył przez swoie zdrady, y ten członek przyłącz do ciała Kościo-

ła twego, ktory ieſt okupiony *Krwią* Syna twego. Miey litość *Panie* nad iego wzdychaniem. Użal ſię też iego, a przypuść go do Sakramentu zgody twoiey, tego ktory niema ufania, tylko w miłoſierdziu twoim. Przez JEZUSA Chryſtuſa *Pana* naſzego, Amen.

Polecam cię Bogu wſzechmogącemu moy naymilſzy Bracie, y zoſtawuię cię w ręku tego, ktoregoś ieſt ſtworzeniem, na to, że ſkoro przez twoię śmierć zapłaciſz podatek natury ludzkiey, żebyś ſię wrocił do Stworcy twego ktory cię z błota ulepił: dla tego gromada Aniołow od chwały wieczney ſnuiących ſię zachodzi drogę duſzy twoiey z ciała wychodzącey. Senat Apoſtolſki, ktory ma ſądzić świat cały, przyimuie cię, połki tryumfuiących Męczennikow, idą przeciw tobie: poczet Wyznawcow klucż w ręku trzymaiący a chwałą ukoronowany, ciebie otacza, Chor Pa-

nienſki, raczą cię pieśniami radoſnemi. Patryarchowie ściśle cię obłapiaią, y nioſą do domu pokoiu. JEZUS Chryſtus pokazuiąc ſię z weſołym y ſłodkim weyrzeniem, ktory cię przyłącza do liczby tych ktorzy z niem zawſze zoſtaią, żebyś ani ſtrachu ciemności, ani upalenia ognia, ani oſtrości mąk nie uznał, żeby ſzatan nasz okrutny nieprzyiaciel był ci podbity z ſwemi ſługami, żeby ſię ciebie przeląkł, widząc że ſię łączyſz z towarzyſtwem Anielſkim, y będzie uciekał do przepaści nie zgruntowaney, gdzie ieſt noc wiekuiſta. Pſal: 67. *Niech powſtanie, a niech ſię roſproſzą nieprzyiaciele iego, y żeby ci, ktorzy go nie nawidzą uciekali przed obliczem iego, iako dym ginie, niech giną; iako płynie woſk przed ogniem, niech tak giną grzeſznicy od oblicza iego, a ſprawiedliwi, niechay ſię bankietuią: y niech ſię weſelą w oczach Bożych, y niech ſię kochaią w radości:* Niech tak wſzyſtkie

ſtkie połki piekielne napełnią ſię wſtydem, y ſłudzy ſzatańſcy nie maią śmiałości, aby drodze twoiey przeſzkodzili: żeby JEZUS Chryſtus, ktory ieſt ukrzyżowany dla ciebie, uchował cię od mąk piekielnych. Aby JEZUS Chryſtus ktory umierać raczył dla ciebie, uchował cię od śmierci wiekuiſtey, żeby JEZUS Chryſtus Syn Boga żywego dał ci wniść do ogroda roſkoſznego Raiu ſwego, y żeby ten prawdziwy Paſterz ciebie za iednę ze ſwoich owiec uznał, żeby cię rozgrzeſzył od wſzyſtkich grzechow twoich, żeby cię poſtawił w zgromadzeniu wybranych ſwoich, żebyś w twarż w twarż obaczył Odkupiciela twego, y żebyś ſię na wieki cieſzył z iego przytomności, żeby twoie oczy duchowne tak były ſzczęśliwe, abyś niemi obaczył prawdę naypierwſzą, żebyś był przypuſzczony do towarzyſtwa błogoſławionych, y weſelił ſię z widzenia Boſkiego, na wieki wiekow, Amen.

O S M E

PRZYGOTOWANIE.

Pacierz rozmyślać.

JAko ia nie wiem godziny śmierci moiey; ani też że będę miał czas do przygotowania ſię, y ieżeli będę miał tak wiele śiły y rozumu, abym ſię przyłożył iako należy do rzeczy zbawienia mego. Ciebie proſzę o Boże moy, abyś odemnie przyiął, co teraz ſtanowię, y to moie przygotowanie abyć przyiemne było, ieśli inſzego na końcu żywota mego nie będę mogł uczynić.

Oycze naſz.

WIerzam Boże moy, że ty ieſteś Oycem moim, ktoryś mi dał życie wedle przyrodzenia y wedle łaſki, zatym ſię ſpodziewam chwały: cieſzę ſię iż mam tak wielkiego Oyca,

ca, tak mądrego, tak możnego, tak dobrego, ale na to wielce boleię, żem ſię z tak ſzlachetnego Oyca wyrodził, y przez moie grzechy oddałem ſię w niewolą ſzatanowi,

Oycze moy zgrzeſzyłem przeciw Niebu, y przeciw tobie, nie godzienem abym ſię zwał Synem twoim, ale z miłoſierdzia twego policz mię między ſługi twoie, y obchodź ſię ze mną iako z naypodleyſzym naiemnikiem. Jamci to on Syn marnotrawny, ktory rozproſzył wſzyſtkie dobra tak pochodzące od natury, iako y od łaſki, ktorąś mi darował. Wracam ſię do ciebie, ale roſpuſtami, y nędzami wniwecż obrocony. Przyimiyże mię Oycze miłoſierdzia do Domu twego; nie odrzucay wiecznie od twego oblicza. Syn twoy naſz Zbawiciel ubeſpieczył nas, że ieſt od ciebie y dla grzeſznikow na świat poſłany. Przebacz tedy iednemu ubogiemu grzeſznikowi, ktory żębrze u ciebie

miło-

miłosierdzia, nie dopuszczay zginąć Duszy, za ktorą Syn twoy umarł. O moy Oycze, ieżeli iest podobna, aby ten kielich odszedł odemnie żebym śmierci nie pił. Wyzwol mię od bolow, ktore ia ponoszę, a przywroć mi zdrowie, iednakże aby twoia działa się wola, a nie moia.

Ktoryś iest w Niebiesiech.

TY iesteś w Niebie o moy Boże, a ia na ziemi. Ty częściey na mieyscu pokoiu, a ia na mieyscu potyczki. Jesteś w Niebie abyś nam płacił, a ia na ziemi abym ci służył. Ah niestety, a ia ani począłem! takem iest nędzny, cale niewdzięczny! spodziewam się iednak o Boże miłosierny że mię przyimiesz do twego Raju, a moię nadzieię pokładam na zasługach Syna twego, y na krwi drogiey, ktorą dla mnie wylał. O kiedyż przyidzie ten dzień tak pożądany, pięknieyszy y szczęśliwszy nade wszystkie dni! o iako mi się nie podoba

doba ziemia kiedy patrzę na Niebo! O Raiu iakoś godzien, abyśmy wszystko czynili, bylebyśmy cię dostąpili! czegożby nie trzeba cierpieć, abyśmy cię dostali? To wszystko, co cierpię nic nie iest względem tego, czego się spodziewam. Szczęśliwi są Boże moy, ci ktorzy mieszkaią w przybytkach twoich, będą cię chwalić y błogosławić na wieki wiekow, Amen.

Niech się Swięći Jmię twoie.

JMię naysłodsze, y naychwalebnieysze Boga mego. Nic po tobie na świecie, ieżeli go czcić nie będziesz, a iam do tych czas tego nie czynił, ale raczey bluźniłem ciebie, y dzieła twoie, wszystekem był na tym, abym siebie samego wielbił, y z wielkiey śmiałości, chciałem wstąpić na twoy Tron, aby mi się kłaniały stworzenia: bywszy złym, pokazowałem się dobrym, bywszy pełen grzechow, zmyślałem się być pełen cnoty. Proszę o przepuszczenie Krola chwały

y Ma-

y Majeſtatu, ſuplikuię przez twoie Swięte Jmię, abyś mi pokazał miłoſierdzie.

O Swięte Jmię Jezuſowe. Tyś ieſt całą nadzieią moią, wſzyſtką pociechą moią, oświadczyłeś ſię z tym Prawdo nieſtworzona, że ktokolwiek będzie z wiarą wzywał Jmienia twego, y z ufnością, zbawion będzie: Wzywam ia z całego ſerca mego, y ze wſzelkim podobnym nabożeńſtwem, nie dopuſzczayże tedy abym był potępiony.

Niech przyidzie Kroleſtwo twoie.

Kiedyż to będzie o Boże moy, że twoie Kroleſtwo przyidzie, kiedy ty będzieſz ſpokoynie krolował w ſercu moim; kiedy ſię pokażeſz naywyżſzym Panem ciała y Duſzy moiey! Nieſtetyſz iam tobie nie dopuſzczał krolować na ziemi, przez cały żywot wołałem z żydami, nie znam Krola, ale Ceſarza, a przez to ſamo na śmierć zaſłużyłem. Przyi-

muy

muy onę odemnie, na ukaranie moiey niewierności, a lubom czynił większe wzgorszenia, niżeli ktory człowiek; Proszę cię nie odrzucay mię od twego Krolestwa pokoiu, y od świątobliwości, w ktorey żadne zgorszenie mieysca nie ma.

Moia Duszo cieszże się tym, oto się Krolestwo Boże zbliża, nie więcey cierpieć potrzeba nad moment, a ten moment sprawi tobie wagę chwały wiekuistey. Walcz aż do końca, a dla utrudzenia, korony nie gub obiecaney, y nagotowaney w Niebie.

Niech się stanie wola twoia.

O Boże moy lubom ia naymniey nie czynił woli twoiey za mego żywota, przynaymniey niech ią wypełnię przy śmierci moiey. Chcesz abym żył, chcesz abym umarł, chcesz abym na ziemi pokutował, chcesz abym szedł do Czysca, chcesz mi przedłużyć bole, chcesz ie skończyć,

goto-

gotowe na to wszystko serce moie, serce moie gotowe, y czynić, y wycierpieć to wszystko co się tobie podoba. Gotowo żyć, gotowo umrzeć, gotowo iść do Nieba, y pod ziemią zostawać. Wszystka łaska, o ktorą ciebie proszę, iest abym twoię wolą zawsze czynił, aby moia nigdy nie pełniła się, ieżeli iest przeciwna woli twoiey.

Day nam dziś chleba naszego powszedniego.

DZiękuiec naymiłosiernieyszy Oycze, żeś przez tak wiele lat dawał mi chleb doczesny, ktoryby ciało moie żywił, ale też y za chleb duchowny dziękuię, ktory żywi Duszę moię, a osobliwie, żeś mi tak wiele razy użyczył Chleba Anielskiego, ktory iest Swięte Ciało, y droga Krew Syna twego, a żebyś mi sporządził żywot wieczny.

Szcześliwi ktorzy tego Chleba będą w Krolestwie Bożym pożywali:

O Chlebie żywota! Nie boię śię od tąd śmierci, bylem ia ciebie dobrze pożył, nie dbam o moie nieprzyiacioły, kiedy ze mną ty ieśteś. Ja tym Chlebem umocniony poydę, przez puśtynią tego żywota, aż do gory Oreb zaydę, ktora ieśt widzeniem Boga. Oświadczyłeś śię z tym o Zbawicielu, że kto pożywa tego Chleba, będzie żył na wieki? Czy też możeśz nas omylić? czy możeśz nas oszukać? ktorzy śię z tobą złączą w tym żywocie, czy mogą bydź po śmierci od ciebie oddaleni?

Odpuść nam naśze winy,

NIe wiem gdzie ieśtem, gdy śię na me grzechy obeyrzę, liczba ich nieśkończona, złość nad wśzelką miarę. Coż mam czynić, abym zbawienie moie ubeśpieczył? nie mogę daley ani śię modlić, ani pościć ani pokuty czynić? Tyś Panie obiecał, Prawdo wiekuiśta, że odpuśzcaśz temu, ktory odpuści, y uczyniśz miłośierdzie

dzie temu, ktory ſię zlituie. Odpuſzczam z całego ſerca tym wſzyſtkim, ktorzy mię obrazili, a ciebie proſzę, żebyś im za złe nie poczytał, co mi uczynili.

Odpuść mi Panie, Boże ſprawiedliwy, y wierny, a nie pamiętay daley na grzechy moie, abyś mię za nie karał.

Y nie wiedź nas na pokuſy.

NIeſzczęſny ieſtem, bo zoſtawam w niebeſpieczeńſtwie zguby, ieżeli mię ty Panie ratować nie będzieſz, albowiem piekło ſamo, ieſt otwarte pod nogami memi, aby mię pożarło; a lubo ia poydę w cień śmierci nie będę ſię bał, gdy będzieſz ze mną. Aniele Boży nie opuſzczay mię, przeſzkodź ſzatanowi, aby mię nie kuśił, albo przynaymniey nie dopuſzczay, abym pod iego pokuſą upadł.

Ale Zbaw nas ode złego.

WYbaw mię Panie od ciała, przez ktorem dobrze, albo źle ſię zaſłu-

służył, wybaw mię od tey duszy, ktorey się bać muszę, y ktora mi groźi. Wybaw mię od naywiększego nieszczęścia, to iest piekła. O Boże miłosierny, nie rzucay mię na mąk mieysce, ani mię skazuy na śmierć wiekuistą. Niestetysz iako ia mogę przez całą wieczność zostawać oddzielonym od ciebie. Przyimiey mię do twego Raiu, gdziebym tobie mogł błogosławić, y tobie ze Swiętemi dziękować przez wieki wiekow, Amen.

Sposoby oddać się na służbę Nayświętszey Panny, abyś otrzymał śmierć szczęśliwą.

SWięta MARYA Matko Boża, Panno nayczystsza, Krolowa całego świata, lubom nie godzien, abym w liczbę twoich sług był wpisany, iednak ufam w twoim miłosierdziu, y przyciśniony ochotą tobie służenia, ciebie dziś przy obecności całego Dworu Niebieskiego obieram za moię Krolo-

wą,

wą, za moię Matkę, za moię u Boga Orędowniczkę, czynię mocne postanowienie służyć tobie, y kochać się w tobie, aż do końca żywota nic nie mowić, nic nie czynić, coby miało twoię cześć obrazić, nie dopuścić aby kto z tych ktorzy do moiey władzy należą, mowił, czynił, cobyć się mogło nie podobać. Proszę cię o Matko miłosierdźia, przez Krew drogą, ktorą miły twoy Syn za mnie wylał, żebyś mię przyięła do liczby twoich Synow, abyś mi też przytomną była we wszystkich moich sprawach, żebyś mi otrzymała te łaski, ktore mi są potrzebne, żebyś mię nie opuszczała przy śmierci, ale żebyś mię przeciw twoim nieprzyiaciołow broniła, a duszę moię w twoie Ręce przyięła, kiedy z ciała będzie wychodziła, abyś ią Synowi twemu oddała, ktorego ia pragnę widzieć, chwalić, miłować, z tobą w Niebie przez całą wieczność Amen.

NA-

N A U K A

Chorych.

Chory ma na trzy rzeczy bydź gotowym.
Cierpieć, posłusznym być, y umrzeć.

Cierpieć dla BOGA,
Posłusznym bydź ludziom.
Umierać samemu sobie,
Cierpieć wspaniałym sercem.
Posłusznym bydź pokornie.
Umierać spokoynie.
Wytrzymać wszystko w czym mu kto zle uczyni.
Posłusznym bydź każdemu ktory niem zawiaduie.
Umrzeć temu wszystkiemu, co go straszy, y czego nieporządnie pragnie,
Cierpieć bez szemrania.
Słuchać bez uporu.
Umrzeć bez bojaźni.

Cierpieć iako grzeſznik.
Słuchać iako Chrześcianin,
Umierać iako Swięty.
Cierpieć wſzyſtko co ſię Bogu podoba nań ſpuścić.
Posłuſznym bydź, czyniąc to, co ludzie około ciebie poſtanowią.
Umrzeć oddaiąc Duſzę czaſu tego, ktorego naſz Pan będzie ią raczył zawołać.

OSTATNIE

PRZYGOTOWANIE.

Ktore może bydź co dzień.

AKT SKRUCHY

STaw ſobie Chryſtuſa Sędziego, ktory tak do ciebie przy śmierci mowić będzie. Podź ſam, a ſtań przede mną, ſtworzenie niewdzięczne y przeklęte, ktoreś mną wzgardziło,

przykazań moiches nie słuchało, ktore były słusznie, y z rozumem się zgadzaiące, a udałoś się na stronę moich nieprzyiacioł, czarta, ciała, świata, abyś przeciwko mnie woiował. Coż mam czynić więcey nad to com uczynił, abym cię pobudził y obowiązał do miłości moiey, y do posłuszeństwa mego. Jam cię z miłości moiey przeciw tobie stworzył na moy obraz y podobieństwo, y na to, żebyś się cieszył ze mną w chwale moiey wiekuistey.

Stworzyłem rzeczy rożnych prawie nieskończoność na zachowanie żywota twego doczesnego, abyś się iednemi karmił, drugiemi okrywał, inne abyć służyły.

Sam będąc Bogiem nieskończonego Maiestatu y wielkosci, uniżyłem się y upokorzył tak, żem się stał człowiekiem, żebym cię odkupił y wyzwolił z tyraństwa grzechowego, z mocy szatańskiey, z potępienia wie-

kuistego na ktores mizernie zasłużył y zadłużony był przez grzech pierwszego człowieka.

Na ten koniec urodziłem się w stayni y lat trzydzieści na świecie żyłem, cierpiąc ostatnią nędzę, głod, pragnienie, zimno, gorącość, prace krwawe y niewczasy, nędze ludzkie.

Wycierpiałem krzywdy nieskończone, wzgardy y męki, a na koniec śmierć aż nazbyt okrutną y haniebną, ktorą mi Zydzi zadali, dla bezecnych ludzi zgotowaną, y to w pośrzodku dwuch łotrów. Wyświadczaią to rany te, ktore zostaią w nogach, ręku, y moim boku, wyświadcza to Niebo y ziemia przed ktorych obliczem to ia wycierpiałem. Wyświadczy Słońce y Księżyc, ktore światłość swoię na ten czas straciły, widząc iako się niegodnie y okrutnie moie stworzenia rozumne ze mną obchodziły.

Postanowiłem dla ciebie Sakramenta SS. abyś przez nie łaskę y otrzymy-

wał

wał y zachowywał. Postanowiłem Kapłanow, abyć ie sprawowali, Kaznodzieiow, aby cię nauczali, nathnienia dawałem, ktore by cię do dobrego wzbudzały: dałem Aniołow, ktorzyby cię do dobrego prowadzili y obronili od zdrad szatańskich. Przydałem nieskończoność łaśk innych, pomocy, sposobow, z ktoremi mogł byś łacno, byleś sam chciał żyć po chrześciańsku, y sprawować twoie zbawienie wiekuiste. Jakom ia przez długi czas cierpiał y ponośił grzechy twoie? Jakom cię wiele razy wzywał do pokuty? iakom długo na ciebie z wielką cierpliwością czekał, y z niewymowną słodkością!

Coż ty możesz na to odpowiedzieć? ktorą wymowkę dasz? Jeśli rzeczesz iż cię dostatki oszukały, nie dobrze rzeczesz; iż cię czart zwiodł, wiedziałeś dobrze, że Ewa nie ma przez to wymowki, że się dała zwieść wężowi. Jeśli rzeczesz, iż to pochodzi

z twoiey słabości ludzkiey, iżeś zgrzeszył; to pewna, iż ty chcąc wygodzić twoim rospustom, uciechom, pierweybys miał odciąć iaki członek ciała twego, albo też iaką znaczną summę utracić, ktoraby szkoda mogła zatrzymać twoy afekt wyuzdany, a mnie nie obrażać.

Jeżeli y uważenie y boiaźń zguby iednego członka z twego ciała, albo summy iakiey znaczney może cię zatrzymać abyś mię nie obraźił, iako mocniey masz się sprzeciwić grzechowi y pokusom, ieżeli chcesz otworzyć oczy Wiary y uważyć, iż za iednym grzechem śmiertelnym stracisz miłość moię, łaskę moię, dostatki nie oszacowane, ktore za tym idą y to prawo, ktore masz do Krolestwa Niebieskiego, y że wyzwolisz duszę y ciała twoie z mocy szatańskiey y zmąk wiekuistych. Aleś się ty w tym wszystkim pomylił.

Jeśli rzeczesz że cię śmierć niespo-

dzianie napadła, nie daiąc czasu do pokuty: tey wymowki nie przyimę, bom ia nie raz w Ewangelii powiedział, bądźcie gotowi, nie wiecie kiedy przyidzie, nie wiecie dnia ani godziny, kiedy was śmierć potka; przyidzie iako złodziey, w ten czas, kiedy się naymniey spodziewać będziesz, ktory na to czuwa, aby kiedy się go nie obawiaią, y owszem śpią bespiecznie, przyszedł. Wiedziałeś o nieszczęsnym stanie, w ktory cię grzechy twoie wprowadziły, bo będąc Chrześcianinem y ochrzczonym, maiąc wiadomość y wiarę o mękach y karaniach złym naznaczonych, o chwale dobrym nagotowaney, a to wszystko pominąwszy, żyłeś iakobyś wiary nie miał, albo iż to wszystko sen, czego wiara naucza.

Coś uczynił z Duszą twoią, ktoreyiem ia dostał, wylawszy krew moię, y życie straciwszy.

Nieszczęśliwy, cos ty uczynił z twoim

im rozumem, ktorym ia tobie dał, abyś ustawicznie poymował moie prawdy czci godne, y bawił się na uważaniu moich Boskich doskonałości.

Coś porobił z wolą twoią, ktorąm ia stworzył na to, ażebyś ią przez ustawiczne akty miłości, oddawał nieskończoney dobroci moiey, a ta powinność czy nie słuszna? Te trzy śiły Duszy twoiey są bogatym darem ktorym ia dał tobie szczodrobliwie, abyś mnie znał, służył mi, miłował mię, był mi posłusznym, a tym sposobem przyszedł do mego błogosławieństwa.

Aleś ty sobie obrał służbę y posłuszeństwo z pracą y utrapieniem u czarta, świata, ciała, twoich wielkich y krwawych nieprzyiacioł, a nie raczey u mnie Stworcy twego y nayważszego pana, z radością, pociechą, y z niepoiętym pożytkiem moiey łaski y chwały.

Patrz iakoś nie wdzięczny y bez-

pra-

prawny, ktoryś tak złośliwie moią wzgardził miłością, moią dobrocią, moią cierpliwością, memi obietnicami y groźbami, y wszystkiemi pomocami y sposobami zbawienia twego, ktorem ci miał dać z miłości moiey osobliwey, żebym cię uczynił błogosławionym.

Dla tego zasłużyłeś na to, abym cię od tego czasu słusznie odstąpił, boś sobie czarta wziął za Pana nieszczęsnego, ktoryć będzie twoie złe sprawy płacił mękami nieznośnemi. Będziesz na wieki celem gniewu mego, celem sprawiedliwości moiey; ponieważ ty złośliwie uczyniłeś się niegodnym moiey miłości y miłosierdzia. Podź nieszczęśliwy, już na cię rzucam wieczne przeklęctwo. Podź w ogień wieczny, ktory nagotowany diabłu y szatanom iego, y wszystkim odemnie odrzuconym.

Czy wierżasz temu Duszo moia, iakoś wierzać powinna? czy nie toż

sa-

ſamo Chryſtus do ciebie mowić może, czy możeſz ty uciec przed ſądem y ſtraſżną oſtrością ſprawiedliwości Boſkiey! Dla tego uważ ſobie dobrze on ſmutek wiekuiſty, boleść y zawſtydzenie, ktore cie potka w godżinę śmierci, y pod cżas ſądu oſtatecznego, a co wſzyſtko bardźiey będźie trapiło, ieżeliś nie żył po Chrześciańſku. Poprzyſięgam cię na koniec przeż wnętrżności Swięte miłoſierdźia Bożego, y przez krew drogą JEZUSA Chryſtuſa, ktorą ź wielkiey miłości ża ciebie wylał, przeż smierć na Krzyżu podiętą, Uważay, co do ciebie mowię, obacz ſię, popraw ſię, nawroć ſię do Zbawcy twego tak dobrotliwego, ktory nieſkończenie pragnie y daieć ze ſwego *Miłoſierdzia* czas, ale ktoż to wie iak długi, ktory może bydź krotſzy, a niż ty rozumieſz. Nie bądź tak okrutnym na Duſzę twoię, żebyś czaſem tak drogim wzgardził, w ktorym łacno możeſz

żeſz

żeſz doſtąpić odpuſzczenia grzechow twoich, y otrzymać Kroleſtwo Niebieſkie. Porachuy ſię z ſumnieniem twoim, a ieśli ſię naydzieſz kiedy winnym grzechu ſmiertelnego, nie dopuſzczay, aby ten dzień przeſzedł bez żalu zań, czyń Swiętą pokutę, niżeli cię śmierć ogarnie, za ktorą naſtępuie ſtan nieſzczęśliwy, żeby na cię Chryſtus przeklęctwa wiecznego nie wydał.

Ta pokuta należy na prawdziwym żalu y ſkruſze, żeś Boga obraźił, a on nieſkończenie dobry, y nade wſzyſtko miłosci godzien; y w mocnym poſtanowieniu więcey go nie obrażać śmiertelnie, y żebys iego łaſkę otrzymał, ſpowiadać ſię ſzczerze wſzyſtkich grzechow śmiertelnych, ktorycheś ſię kiedy dopuścił, y ochotnie uczynić doſyć uczynienie, nadgrodzenie honoru, dobr, ktoreś nie ſłuſznie odebrał twemu bliźniemu.

LITANIA
O
Zgadzaniu ſię z Wolą Pana Boga.

KYrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.

Chryſte uſłyſz nas, Chryſte wyſłuchay nas.

Oycze z Nieba Boże, bez ktorego wſzechmocności nic bydź nie może.

Synu Odkupicielu świata Boże, ktory przez mądrość twoię wſzyſtko złe w dobre zamienić możeſz y umieſz.

Duchu Swięty Boże, ktory przez miłość twoię, wſzyſtkie nam rzeczy zamięniaſz w pożyteczne.

Nayświętſza Tròyco ktora wſzyſtko na naſze dobro ſporządzaſz.

Jeżeli chceſz, abym w chorobie lub w zdrowiu przebywał.

Jeżeli chceſz, abym potrzeby rzeczy doczeſnych y uboſtwo cierpiał.

Niech ſię ſtanie wola twoia Swięta.

Jeżeli chceſz, abym od ludzi ſzanowany, albo wyśmiany y pogardzony był.

Jeżeli chceſz, abym pociechami uweſelony, albo przeciwnościami ſtrapiony był.

Jeżeli chceſz, abym w oſtatnie uboſtwo, albo nieſzczęście, y rożne przypadki w padł.

Jeżeli chceſz, ahyś mię nawiedził, lub porzucił.

Jeżeli chceſz, żebym na Krzyżu wſzelkiego utrapienia z Chryſtuſem do czasu zoſtawał.

Jeżeli chceſz, abym gorżkie męki Czyſcowe po śmierci cierpiał.

Jeżeli chceſz, abym kiedyż tedyż z tobą był y żył.

Jeżeli chceſz, abym codziennie opłakiwał grzechy moie przy częſtych Spowiedziach.

Jeżeli chceſz, abym bolał boleścią męki twoiey, y boleściami nayukochańſzey Matki twoiey,

Niech ſię ſtanie wola twoia Swięta.

Jeżeli chceſz, abym iak nayczęściey ciebie w Nayświętſzym Sakramencie Boga mego prawdziwego y żywego iak naygodniey do duſzy moiey przyimował.

We mnie y w każdym ſtworzeniu.

We wſzyſtkich y na wſzyſtkich mieyſcach.

W teraznieyſzych y przyſzłych czaſach.

Jako na Niebie tak y na ziemi.

Tak, iako iednorodzony Syn twoy tę wolą wypełnił.

Tak, iako pokorna Służebnica twoia tę wolą na ziemi wypełniła.

Tak, iako wſzyſcy Swięci y Swięte Sprawiedliwi y ſprawiedliwe tęż wolą wypełnili y wypełniać będą.

Niech ſię ſtanie wola twoia Swięta.

Baranku Boży, ktory gładziſz grzechy świata.

Odpuść mi Panie według Nayświętſzey woli twoiey.

Baranku Boży, ktory gładziſz grzechy świata.

Karz

Karz mię y obdarz mię Panie według Nayświętszey woli twoiey.

Baranku Boży, ktory gładzisz grzechy świata.

Zmiłuy się nademną Panie według Nayświętszey woli twoiey.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.

Kirye eleyson, Chryste eleyson, Kirye eleyson.

Oycze nasz, &c.

MODLITWA.

O Wszechmogący a wieczny Boże ktorego Opatrzność w swym rosporządzeniu nikogo niezdradza. Ciebie iako naypokorniey proszę, abyś wolą moię tak z wolą twoią złączył, żebym według upodobania twego życie moie prowadzić y z tobą na wieki żyć godzien był. *Przez* Pana naszego &c. Amen.

MODLITWA DRUGA.

O JEZU naymilszy Stworco y Odkupicielu moy, ia całego siebie

z du-

z duſzą y z ciałem twoiey Nayświętſzey woli oddaię, y cokolwiek przy mnie y we mnie ieſt twoiey Opatrznoſci polecam. Czyń zemną iakoć ſię podoba: przepuść coć ſię twemu upodobaniu zdać może, co na twą chwałę a duſzy moiey zbawienie naypotrzebnieyſzego widziſz y wieſz. Czyto ſłodkie czy gorżkie, czy miłe, czy przykre rzeczy, wſzyſtkie mi wdzięczne y przyiemne będą. Jeźli mię wyſłuchaſz, bądź błogosławiony. Jeźli daſz dobro ziemſkie, dzięki Ci oddam, jeźli oſtatnie uboſtwo przepuściſz: y za to Cię wielbić będę, jeźli w zdrowiu mię dobrym zachowaſz, wielbić będę Jmię twoie Nayświętſze, jeźli mię chorobą nawiedziſz, chwalić będę Sprawiedliwość twoię, jeźli mi dłużey żyć pozwoliſz, dzięki Ci oddam, jeźli mi dzis umrzeć każeſz, poydę za wolą twoią ochotnie, cokol-

wiek

wiek naymilszy JEZU masz woli Swię-tey twoiey, Tego pragnę y chcę y oto upraszam. Tobie albowiem żyię y tobie umrę, y twoim bydź chcę żywym y umarłym aż na wieki,

A

M E

N.

****

******

****

**

RE-

)(✠)(

REIESTR.

***